Rocznik XXXIV. Cena egz. 10 gr. Inowrocław, środa 19 maja 1926 r. Dzisiaj 6 stron. Nr. 113

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT
miesięczny wynosi w ekspedycji 2,30 zł — w agencjach miejscowych 2,40 zł — z odnoszeniem 2,45 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 7,05 zł, miesięcznie 2,35 zł, w agencjach namiejscowych 2,40 zł, pod opaską w Polsce 4,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań.
Drukiem i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

CENA OGŁOSZEŃ
Miejsce milimetrowe jednolam. 12 groszy, w dziale reklam. — za jakstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 50 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 204247. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon Administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności.
Za redakcję odpowiada Antoni Piutak, Jacewo — za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski. Redaktor: Stanisław Cieślak.

Współzawodnictwo o spółdziałanie w Chinach.

Dla przeciętnego europejczyka zamęt, który panuje w Chinach od lata zeszłego roku jest czemś niezrozumiałem i niepojętem co wykracza poza właściwą mu sferę pojęć o ludziach i o rzeczach. Chaos ten zaczyna się obecnie wyjaśniać nie o tyle jednak, aby stał się zrozumiałym dla tych, co nie zapoznali się bliżej ze stosunkami tak odmiennemi od naszych, panującemi na Dalekim Wschodzie.

Sprawy chińskie interesowałyby nas miernie, gdyby chodziło tylko o państwo środka. Tak jednak nie jest. Rywalizacje, których Chiny są widownią nie mają niemal żadnego związku z zagadnieniami polityki wewnętrznej, gdyż stawką obecnych walk pomiędzy poszczególnymi dowódzcami wojskowymi jest wyłącznie wpływ mocarstw w Chinach i ukształtowanie wzajemnych stosunków gospodarczych. Wojna, tocząca się na tych olbrzymich przestrzeniach napozór bez celu, stanowi wielkie oblicze potężnego współzawodnictwa pomiędzy nacjonalizmem chińskim z jednej, a Anglją, Japonją i Rosją z drugiej strony.

Gdy pod tym kątem widzenia rozpatrywać będziemy sytuację w Chinach wiele rzeczy napozór niezrozumiałych stanie się dla nas jasnemi. Obecnie jesteśmy właśnie świadkami charakterystycznego momentu w którym prawdziwe dążenia i aspiracje stron walczących wystąpiły w całej nagości.

Pamiętamy, że rok zeszły, od maja do grudnia, wypełniony był walką pomiędzy generałami Feng-Fu-Siang'iem „chrześcijaninem" i mężem zaufania Sowietów, a Czang-Tso-Linem, popieranym przez Japonję. Czang-Tso-Lin, pan Mandżurji, który zawanturował się aż po Pekin, nie mógł wytrzymać naporu skoalizowanych przeciwników (bowiem do generała Fenga przyłączył się generał Wu-Pej-Fu, nacjonalista chiński oraz wojska republiki sowieckiej w Kantonie zmuszony był do odwrotu. Był to niewątpliwy sukces Sowietów, które zasilały pieniędzmi i ludźmi, jenerałów prowincyj środkowych i północnych.

Ten wynik walki godził bezpośrednio w interesy japońskie. To też rząd Mikada za pomocą szeregu zręcznych zabiegów postarał się o poróżnienie zwycięców. Niedługo trwał triumf Sowietów. Czang-Tso-Lin wspólnie z U-Pej-Fu pomaszerowali na Pekin, aby objąć władzę. Wypadki im sprzyjały. Władza wykonawcza, rezydująca w stolicy Chin była cieniem rządu. To też upadła od pierwszego zamachu strony nacjanolistów. Tymczasowy szef rządu Tuan-Tsi-Uen został uwięziony i U-Pej-Fu powołany do sprawowania władzy.

Generał Feng, zwolennik Sowietów, zdążył ujść szczęśliwie pod opiekuńcze skrzydła Moskwy, dokąd wysłał uprzednio, w przewidywaniu klęski, żonę i dzieci.

Chiny znalazły się obecnie w obliczu sytuacji podobnej do tej, która się wytworzyła w r. 1924. Prócz prowincyj południowych gdzie syn Sun-Jat-Sena dotychczas walczy z gubernatorami wojskowymi, pozostają na placu jedynie dwaj dawni wrogowie obecnie sprzymierzeńcy, ale ciągle rywale: Czang-Tso Lin i U-Pej-Fu.

Ten ostatni uchodzi za idealistę i człowieka bezinteresownego w pełnem znaczeniu tego wyrazu. Ale i on nie może sobie pozwolić na opieranie się wyłącznie na własnych siłach: korzystał początkowo z pomocy Ameryki, obecnie popierany jest przez Anglję.

Sytuacja prawna w Pekinie jest w najwyższym stopniu zawikłana. Mocarstwa prowadziły dotychczas rokowania z rządem, który nagle przestał istnieć. Nasuwa się pytanie co się stanie z Międzynarodową Konferencją Celną, która od siedmiu miesięcy obraduje w Pekinie i jak się na przyszłość ułożą stosunki pomiędzy korpusem dyplomatycznym a nowym rządem?

Istnieją one de facto i właściwie istniały już dawniej. Prócz posłów w Pekinie mocarstwa utrzymywały swych nieurzędowych przedstawicieli przy sztabach wojskowych Czang-Tso-Lina i Wu-Pej-Fu.

Zresztą nie należy się spodziewać, aby stan obecny potrwał czas dłuższy, gdyż rywalizacja pomiędzy obu zwycięskimi generałami nie omieszka przekształcić się w otwartą walkę.

Okres wojny domowej w Chinach nie jest jeszcze bliski końca, który nastąpi dopiero wówczas, gdy kraj ten znajdzie, jak Persja lub Turcja, wspólnego wodza, mogącego swobodnie czerpać z tego wielkiego rezerwoaru ludzkiego, jakiem są Chiny, nie korzystając z pomocy mocarstw obcych.

J. S.

Co mówi b. piłsudczyk o buncie Piłsudskiego?

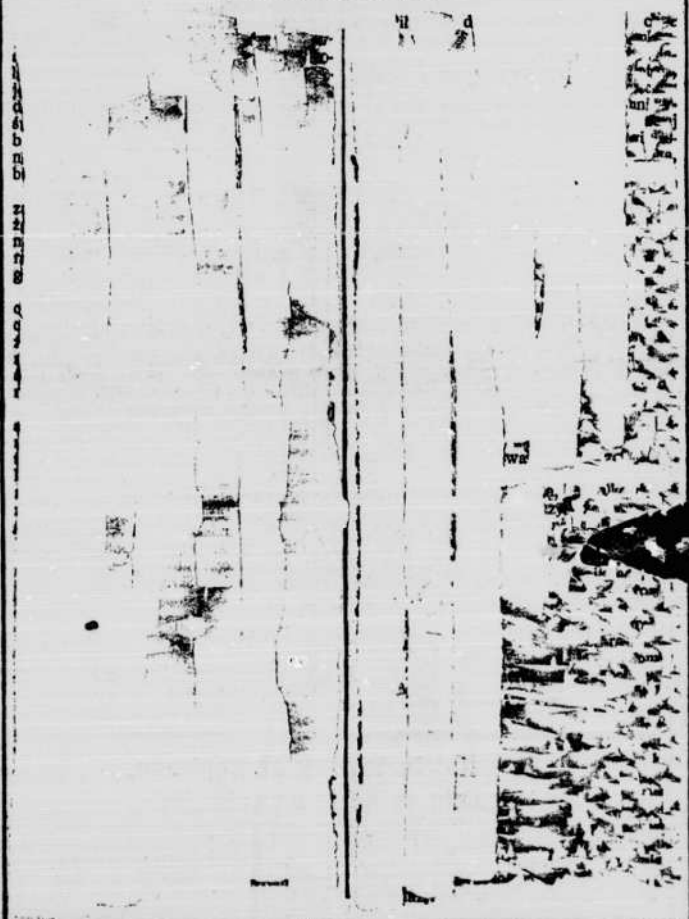

Depresja i rozbicie w obozie piłsudczyków.

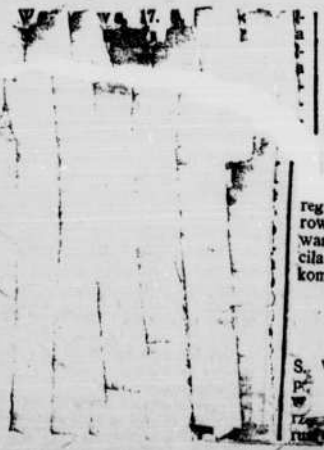

Między sobą.

Warszawa. (PAT). Rada Naczelna P. P. S. zatwierdziła uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego wysuwające sze[illegible] nowych postulatów i upoważniające kie[illegible] klubu sejmowego do przygoto[illegible] wyborczej Jednocześnie odrzu[illegible] rowników [illegible] ze strony zkrajnej lewicy, [illegible] wania akcji [illegible] zależnej partji chłopskiej. [illegible] cila propozycje [illegible] komunistów i ni[illegible]

[illegible] sobą.

Targują się międ[illegible] [illegible] Klubu P. P.

Warszawa. (PAT). [illegible]

Sowieckie zamówienie dla przemysłu estońskiego.

Jeszcze z czasów rosyjskich posiadała Estonja bardzo duży i dobrze rozbudowany przemysł tkacki, papierowy i skórzany. Przemysł ten, nienaruszony podczas wojny, po zawarciu pokoju z Sowietami uległ znacznemu rozbudowaniu i powiększeniu. Przemysłowcy estońscy nie cofali się przed żadnemi wkładami, byle tylko przystosować swój przemysł do rynku rosyjskiego. Jednak do roku 1923 zamówienia nie nadchodziły. Nastąpił wtedy pierwszy poważny kryzys dla przeymsłu estońskiego. Zlikwidowano wtedy częściowo fabryki i wymówiono znacznej ilości robotników pracę.

Ten moment doskonale wykorzystała polityka sowiecka obserwująca z wielkim niepokojem tworzący się związek państw bałtyckich i starając się przeciwdziałać. W sierpniu 1925 roku odbyła się konferencja przemysłowców estońskich z przedstawicielami sowieckiego poselstwa w Tallinie, na której sowiecki przedstawiciel handlowy oświadczył, że Estonja może otrzymać zamówienia dla swego przemysłu na sumę 9 miljonów rubli złotych jeżeli nie będzie nieporozumień estońsko-sowieckich. Oczywiście nie zaznaczono wprost jakie to są nieporozumienia, lecz dano do poznania, że rozchodzi się tu o zagraniczną politykę Estonji i ówczesnego ministra spraw zagranicznych Pustę. Po kilkumiesięcznych pertraktacjach, w czasie których nastąpiła zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, Estonja otrzymała zamówienie na ogólną sumę 1 miljarda 600 miljonów marek estońskich (około 35 miljonów złotych polskich). Zamówienie to otrzymał przemysł papierowy i włókienniczy i skórzany. Termin dostawy do końca roku 1926, przyjęcie towarów w Moskwie, gwarancje wykonania zamówień przyjął estoński Ba[illegible]stwowy. Warunki szczegółowe, [illegible]ności omówiono osobno z [illegible] zakładami przemysłowemi. [illegible]ch zamówień wymienione [illegible] rozwinęły swą produkcję. [illegible] pojawiły się głosy ostrzegające przed przyjmowaniem zamówień sowieckich, które pociągnąć mogą za sobą zobowiązania polityczne, niebezpieczne dla kraju. Głosy te jednak były lekceważone.

Rząd sowiecki, dając zamówienia przemysłowi estońskiemu zdaje sobie sprawę, że posiada w rękach silny atut, który będzie mógł wygrywać politycznie. Niedawno naprzykład sowiecki przedstawiciel handlowy w Tallinie wygłosił mowę o zniesieniu wzajemnem ulg celnych, a nawet granicy między Estonją a Sowietami. Przemówienie to jest ostrzeżeniem przed żądaniami Sowietów które mogą iść znacznie dalej i wywołać niepożądane komplikacje w polityce międzynarodowej.

S-kl.

Sensacyjny zwrot w węgierskim procesie fałszerzy pieniędzy.

Budapeszt. (CEPE) Zdaje się, że w węgierskim procesie przeciwko fałszerzom pieniędzy nastąpił nieoczekiwany zwrot. Jakkolwiek uczyniono wszystko możliwe, by oskarżeni przytoczyli jaknajmniej szczegółów z afery fałszerskiej, to jednak niektóre zeznania w wysokim stopniu skompromitowały rząd hr. Bethlena. W kołach politycznych sądzi się, że prokurator zmuszony będzie postawić w stan oskarżenia szwagra premjera i byłego prezydenta ministrów hr. Telekiego, co oczywiście całkowicie by zmieniło charakter procesu. Prócz tego krążą pogłoski, że poseł Hir doręczył politykom opozycyjnym memorandum, z którego wynikać ma, iż premjer Bethlen złożył Hirowi na kilka tygodni przed wykryciem afery sprawozdanie z czynności fałszerzy. Jeżeli wiadomość ta odpowiada rzeczywistości, dowodziła ona by, że premjer Bethlen faktycznie był do afery wtajemniczony.

Zapisujcie „Dziennik Kuj."

Wpływy z danin publicznych i monopoli w kwietniu r. b.

Kwiecień dał pod względem skarbowym niespodzianie dobry rezultat. Niespodzianie — nie dlatego, by nie powinien był być wydatniejszym od poprzedzających go miesięcy ale dlatego, że na to nie bardzo liczono i preliminowano o 20 procent mniej wpływów aniżeli ich faktycznie było.

Kwota 118,987,362 zł osiągnięta w ub. miesiącu jest jednak sporo niższa od 134,4 milj. z kwietnia r. ub., a trzeba pamiętać, że w roku podatkowym jest kwiecień najsilniejszy. Po uwzględnieniu osłabienia wewnętrznej siły kupna złotego (to jest różnicy w cenach hurtowych) w ub. miesiącu w porównaniu do kwietnia r. 1925, które obliczamy na ok. 19 proc., dojdziemy do rezultatu, że kwiecień br. przyniósł skarbowi o 38 milj. złotych parytetowych, tj. ok. 28 proc. mniej niż w zeszłym roku. Tę cyfrę procentową (28) można uważać za wykładnik osłabienia siły podatkowej ludności.

Cała prawie nadwyżka, jaką dał kwiecień br. ponad kwotę z poprzednich miesięcy br. i ponad preliminarz, przyniosły podatki bezpośrednie, prezentujące się z kwotą 40,714.478 zł, a w szczególności tylko podatek gruntowy i dochodowy. Kwietniowa rata podatku gruntowego dała 13,019,153 zł (w r. ub. 8,6 milj. zł), co jest rezultatem najlepszym dotychczasowym, niezawodnie związanym ściśle z zeszłorocznymi pomyślnymi zbiorami. Dalszy i ostatni wzrost wykazuje podatek dochodowy z 11,286,449 zł co stanowi dużą zwyżkę, zważywszy, że pierwszy kwartał br. dał przeciętnie 6,05 milj. zł. Zawdzięczyć to należy przyciśnięciu śruby podatkowej. Wogóle podatek dochodowy dał w pierwszych czterech miesiącach br. 29,44 milj. zł, co wobec 13,1 milj. zł w tym samym okresie roku ubiegłego stanowi znaczny postęp.

Podatki pośrednie w ub. miesiącu były słabsze niż w marcu, gdyż dały tylko 8,758,730 zł, a na osłabienie to złożyły się prawie wszystkie pozycje przychodowe. Szczególnie niedobre wrażenie robi spadek dochodów z podatku od cukru, który w marcu dał 5,32 milj. zł, a w kwietniu tylko 5 milj. zł. Przy systemie kredytowania tego podatku na szereg miesięcy, nie da się wprawdzie ustalić, kiedy osłabienie konsumcji miało miejsce, ale że nastąpiło ono to jest niewątpliwem.

Cła przywozowe, których ruch zwyżkowy datujący się od lutego br. już sygnowaliśmy, dały w ub. miesiącu razem z wpływami ubocznemi 17,6 milj. zł. Wskazuje to, że przywóz w kwietniu wzmógł się o jakichś 11 proc., co w znacznej części przypisać należy importowi sezonowemu.

Opłaty stemplowe utrzymują się na tem samem miejscu, co dotychczas, z kwotą 10,070,708 zł, przyczem ciekawem jest, że w porównaniu do marca br. spadły wszystkie prawie pozycje z wyjątkiem opłat od dokumentów przewozowych, co jest korelatem wzrostu dochodów z ceł przywozowych, a funkcja wzrostu importu.

Monopole przyniosły w kwietniu 40,544,160 zł. Jest to mn. więcej ta sama cyfra, co w ubiegłych miesiącach br. a świadczy ona o osłabieniu się konsumcji towarów monopolowych, zwłaszcza uderzającem wobec podwyżki cen tytoniu i wyrobów tytoniowych, która nastąpiła w kwietniu.

Podatek majątkowy preliminowany ze skromniejszą niż przedtem kwotą, bo tylko 3 milj. zł, zawiódł również w ub. miesiącu bo dał 2,453,422 zł i to mimo egzekucji i presji jakie rząd w tym kierunku wywierał. Każdy miesiąc przynosi nowy dowód, że utrzymywanie nadal tego nieżywotnego i nieścigalnego podatku jest tylko manifestacją, która niema nic do czynienia ze skarbowością, a przyczynia się do konstruowania nierealnych budżetów.

Ogólny wniosek z kwietniowych dochodów Skarbu jest ten, że osłabienie się produkcji i konsumcji polskiej postępuje coraz bardziej naprzód. Niema się co łudzić przejściowymi dobrymi wynikami podatków bezpośrednich. Odwrotną ich stronę zobaczymy w cyfrze odsetek zwłoki należytości egzekucyjnych i pierwszych czterech miesiącach br. zapośrednich wzrosły do 2,5 milj. a w grzywien, które w dziale podatków bezmiast wskaźnika 33,33 proc w stosunkach całorocznego preliminarza, mają już wskaźnik 69,93 proc. Inaczej mówiąc śruba podatkowa przyciśnięta do maximum potrafiła wydusić na społeczeństwie znośne rezultaty podatkowe. Ale z każdej pozycji dochodów Skarbu wyziera osłabienie społeczeństwa, gaśnięcie produkcji, ścieśnianie się konsumcji.

Obrazki z życia Warszawy
po opanowaniu przez Piłsudskiego.

„Dziennik Poznański" otrzymał od osoby przybyłej z Warszawy poniższe wiadomości:

W całej Warszawie widać już rządy i metody Piłsudskiego oraz jego gwardji. Wiadomość o rozbrojeniu ludności cywilnej nie odpowiada prawdzie. Bojówki „Strzelca" znajdują się uzbrojone; urządzają ciągłe rozjazdy i aresztowania.

Wyjazd z Warszawy połączony jest z wielkiemi trudnościami. Można wydostać się za przepustkami i to do okolicznych miejscowości. Przepustki wydaje Komisarjat rządu. Komisarzem rządu mianowano gen. Sławka Składkowskiego.

Kuratela odbywa się nad wszelkiemi rozmowami. Rozmowy telefoniczne przysługują tylko instytucjom rządowym. Dokonano licznych aresztowań wśród ludności. Aresztowanych osadzają w Cytadeli.

Pisma narodowe znajdują się pod ostrą cenzurą prewencyjną. Nie dotyczy to pism lewicowych. Wiele wiadomości w gazetach jest pozacierane, wiele znajduje się w nich białych plam.

Komisarz rządu z ramienia Piłsudskiego i z jego polecenia obsadził odpowiedzialne posterunki własnymi ludźmi, strzelcami i socjalistami. Zdegradowano ze stanowiska szefa wydziału bezpieczeństwa p. Bielawskiego oraz nadkomisarza policji politycznej p. Sakarę.

W Sejmie znajdują się tylko posłowie lewicowi, którym nie zbywa czasu w tak tragicznej dla kraju chwili na oddawanie się w błahe zastanowienia rzekomo „programowe". Wśród nich samych panują ostre scysje i wzajemna niechęć.

Na ulicach miasta panuje przygnębienie. Troska wyziera z oczu każdego przechodnia. Ruch uliczny nie dźwignął się z martwoty. Tramwaje kursują do Alei Jerozolimskich i ul. Marszałkowską do Topolowej. Posterunki policyjne sprawują służbę bez broni.

Komuniści rozwijają działalność niestrudzoną i coraz groźniejszą. W wielu punktach miasta doszło do formalnych bójek. Milicja PPS. zdołała narazie poskromić w wystąpieniach ulicznych komunistów.

Ludność żyje wyczekiwaniem z godziny na godzinę. Wszędzie dostrzega się rozpacz i silne zdenerwowanie narazie pokryte wymuszonym spokojem i chłodną rezerwą. Szeroko opowiadają o Wielkopolsce. Poznań nie schodzi z ust mieszkańców.

Zagranica o położeniu w Polsce.

Dziś rano redakcja nie otrzymała żadnej ajencji telegraficznej. Podczas gdy wczoraj, tak się wydawało, rozpoczęła się normalna praca ajencyj — dziś powstała nowa niczem niewytłomaczona przerwa.

Z tej przyczyny zdani jesteśmy na wieści, które nadchodzą z zagranicy o Polsce. Są one skąpe i także niestwierdzone. Dla nas jednakże, którzy wciąż jeszcze nie wiemy, co się właściwie stało i jak się stało — będą one do pewnego stopnia objektywnym obrazem położenia w kraju.

Wielkopolska w obronie prawa.

Berlin, (W. T. B. radjo) 18. 5. W Poznaniu nadal organizuje się opór przeciw buntowi Piłsudskiemu. Na czele akcji poznańskiej staje gen. Józef Haller.

„Deutsche Tageszeitung" donosi, że pertraktacje rządu Piłsudskiego z Poznaniem zostały już nieodwołalnie zerwane.

Wojska wielkopolskie walczą nadal przeciw zbuntowanym oddziałom.

W Warszawie.

Warszawa, 18. 5. (W. T. B. radjo) Stan wyjątkowy został w Warszawie zniesiony. Ostra cenzura wojskowa nad pismami prawicowemi jest nadal podtrzymywana; wykonuje ją „Strzelec". Próby zawarcia rozejmu z wojskami poznańskiemi i pomorskiemi stojącemi pod Ożarowem, zpełzły na niczem. Wojska te nie chcą odjechać do garnizonów.

Nowy minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył, że w polityce zagranicznej kontynuować będzie ten sam kierunek, którym szedł p. Skrzyński.

Posłowie z G. Śląska.

Poznań, 18. 5. (tel. wł). Posłowie górnośląscy podpisali wczoraj tę samą uchwałę, co 16 bm. posłowie poznańscy.

Marszałek Trąmpczyński, który przybył do Poznania aby pogodzić Poznań z Piłsudskim — rozpoczął agitację za stawieniem oporu buntownikom.

Bojkotujcie towary zagraniczne.
Kupujcie tylko towary krajowe.

Hypnoza na odległość.

Było już wielu uczonych, którzy chcieli dowieść, iż można również hypnotyzować na odległość. Przedsięwzięto niezliczoną ilość eksperymentów, z których wiele było nadzwyczaj interesujących, ale mało tylko które by mogły w zupełności to potwierdzić.

Świeżo wyszła z druku książka p. t. „Okultyzm i spirytyzm", która omawia to zagadnienie i podaje najciekawsze przypadki hypnozy na odległość. Autor, znany niemiecki badacz Richard Bärwad, przedstawia przedewszystkiem opinje paryskiego lekarza Dr. M. Dussarda, który z pewną pacjentką wykona następujący eksperyment:

— Dawałem pacjentce — pisze on — codziennie gdy od niej odchodziłem rozkaz spania do oznaczonej dnia następnego. Pewnego dnia zapomniałem tego środka ostrożności. Przypomniałem sobie to dopiero wtenczas kiedym już był oddalony o jakie siedemset metrów. Ponieważ nie chciałem już wracać, pomyślałem sobie, że może mi się uda wykonać to z odległości, gdyż na jeden do dwuch metrów odległości próby takie zwykle się udawały. Wypowiedziałem rozkaz by spała do następnego dnia godziny 8-mej rano a potem udałem się w dalszą drogę. Gdym na następny dzień przybył do niej o godzinie w pół do ósmej, spała (t. z. pod wpływem hypnozy tak, iż odpowiadała na pytanie). Pytałem się: — Jak kto przyjdzie, że pani jeszcze śpi? — Ależ panie doktorze, wykonuję tylko to, co mi pan kazał. — Ależ przecież ja wczoraj odchodząc, nie dałem pani nakazu spania.

— Naturalnie, ale gdy pan tylko wyszedł, to pięć minut później słyszałam całkiem wyraźnie, jak pan powiedział, że mam spać do godziny 8-mej rano a przecież jeszcze niema ósmej. Aby być zupełnie pewnym, czy rzeczywiście hypnoza z tej odległości działała, powtórzyłem eksperyment ten jeszcze kilka razy, wymagając zawsze inną godzinę a zarazem polecałem rodzicom, by dokładnie notowali godziny przebudzenia. Wynik był zawsze jednaki.

Lekarz ten wykonał jeszcze cały szereg eksperymentów z wspomnianą pacjentką i za każdym razem osięgał wynik potwierdzający możność hypnozy na odległość.

W pustyniach Azji Środkowej.

Do Leningradu przyjechał w tych dniach inżynier W. S. Zacjepin, kierownik ekspedycji naukowej, która miała na celu zbadanie dróg wodnych w Azji Środkowej. Wyprawa ta stworzyła nowe połączenie wodne z Afghanistanem. Dotychczas żegluga na rzecze Amu-Darja była niemożliwa, gdyż liczne skały i nierówne dno były temu na przeszkodzie. Obecnie została rzeka Amu uregulowana, dzięki czemu łodzie mogą się teraz bardzo wygodnie przedostać wzdłuż granic Afganistanu aż do miasta Saraj. Bardzo cenne prace wykonała ekspedycja w delcie Amu-Darji. Nad rzeką tą mieszkają potomkowie uralskich Kozaków-starooobrzędowców, których w swoim czasie zesłał tu car Mikołaj I. W pobliżu Kozaków znajdują się osady ludności tubylczej — Karapalipaków, którzy mieszkają w prymitywnych szałasach. Ponieważ nafty nie znają oni zupełnie, rozpalają wieczorem ogniska, a dym wydostaje się przez otwór, znajdujący się w dachu szałasu. Europejczyków znają jedynie mężczyźni, kobiety ich natomiast nigdy nie widziały. Kiedy ekspedycja przybyła do osady, powstała wśród kobiet na widok europejczyków wielka panika. Po pewnym czasie się jednak uspokoiły i przyniosły przybyszom mleko. Pieniędzy jednak przyjąć nie chciały, gdyż nie znały wogóle ich znaczenia. Inżynier Zacjepin podarował im świecę, którą ku wielkiemu jego zdziwieniu kobiety z wielkim apetytem zjadły.

Echa bolszewizmu w Polsce i na Zachodzie.

7) (Ciąg dalszy).

Stosunek żydów do kapitału pracy polityka wszechświatowa żydów. Opanowanie życia gospodarczego przez żydów itp. Jedyną godną poparcia i potężną instytucją jest „Rozwój", w którym pracują wybitne pełnej gorącej miłości i dobra narodu i Ojczyzny jednostki. Popierajmy za wszelką cenę tę instytucję, czytajmy jej pismo i stamtąd czerpmy sposoby i środki wiodące do samoobrony. W innych państwach gorzej się stało, gdyż ta fala dotknęła i mocno wzruszyła fundamenty państw z nami blizko sąsiadujących. Węgierska i Portugalska rewolucja ustaliła się mniej więcej na bolszewiźmie. Rewolucja turecka była dzwonem pogrzebowym dla cesarstwa po zrzuceniu Abdul Hamida. Rewolucję tą oddawna przygotowali żydzi masoni. Młoda turecka partja składa się przeważnie z żydów Greków i Amerykan. Masonerja jak powiedziałem poprzednio w Turcji nie miała powodzenia gdyż była ukrytą, a po złączeniu się z włoską miała obrońcę za sobą w osobach konsulów włoskich, którzy nie dopuszczali do jakichkolwiek akcji Turków przeciwko masonerji. Siedzibę spisku były Saloniki gdzie na 110 tysięcy ludności by lo 70 tysięcy żydów.

Lenin się tem nie przeraził, gdyż dąży do celu mając nadzwyczajną cierpliwość i kierując swe kroki nad Ren i do Hamburga. Były poważniejsze obawy. Maks Lewin, żyd rosyjski w Monachjum wybrany został na członka komitetu wykonawczego. Lenin jest cierpliwy i umie połączyć swe przebiegłe machinacje z ogólną sprawą. Niemcy nie byli przygotowani do gwałtownego przewrotu socjalnego, ale sama próba choć się nie udała, powoli wprawia do bolszewizmu. Lenina wysyłają do Rosji Niemcy, a Anglicy popierają Trockiego. Ktoś na pozór całkiem nie zainteresowany kieruje sprawą. Lenin cierpliwy znowu wystawia atut nowy III międzynarodówki. W tym czasie kiedy na chwilkę szala zwycięstwa przechodzi do rąk Sowietów już się łączą na nowo z Berlinem.

Rewolucja węgierska jest bardzo po[illegible] czająca. Nawet z nacjonalizmu korzysta I[illegible] nin. Niestałość zasad i chytra premedytac[illegible] stanowią tajemnicę tego powodzeni[illegible] grzech odezwanie się do uczuć [illegible] narazie skutkuje. Rada narod[illegible] Na Węgrzech rząd na Węgrzech sk[illegible] narodowych pujących partji: niezależn[illegible] owa, która oba- jalno-demokratyczne[illegible] adała się z następ- Muszar napisał [illegible] ej żydowskiej i soc- stwierdza, że [illegible] Były prezesem ministrów tylko na [illegible] szereg artykułów w których ten ruch [illegible] podobne wypadki nie dzieją się tajn[illegible] kryzysu ekonomicznego, ale, że [illegible] jest wywołany solidarnością silną i [illegible] rządów. Bela Kuhn leader bolszewików [illegible] gierskich — żyd, jego ministrami również [illegible] dzi jak Friedlaender, Wertheim, Dorsak [illegible] Kohn. Telegraf bez drutu między Moskwą a Budapesztem ciągle był czynny. Jedna z z depesz tak brzmiała: Proletarjat węgierski, który wczoraj objął ster rządów wprowadził dyktaturę proletarjatu w całym kraju, wita was, jako przywódców proletarjatu międzynarodowego. Węgierski profesor Szabo ogłasza sekretne dokumenta bolszewickiej propagandy. Cziczerin zaleca w piśmie do Bela Kuhna, że należy się poinformować w redakcji Dayli i Hereld za pomocą Sylwji Pankhurst i wejść w kontakt z rosyjskiem biurem informacyjnem dla spraw ludowych w Londynie. Po upadku Beli K[illegible] ubolewała prasa [illegible] bolszewicka i w innych pan- wach nad rzekomemi okrucieństwami Węgrów, jednocześnie proklamując bojkot Węgrów. Jak w Niemczech tak i na Węgrzech spotkali się bolszewicy rosyjscy z przeszkodami, ale walka z nimi jeszcze nie skończona. Ciągłe transporty pieniężne z Ameryki i in nych państw do Rosji dają im możność do kontynuowanego dzieła raz poczętego.

Nie będę tu bliżej się zastanawiał nad tem, że Liga Narodów jest instytucją przejściową, czysto żydowską zresztą. O tem doskonale świat aryjski jest poinformowany. Wilsonowskich 14 punktów mało się różnią od postępowania Lenina. Jedni twierdzą, że trzeba świat przygotować do demokracji, drudzy że ma być dyktatura proletarjatu. Najwięcej ujemnych skutków konferencji pokojowej dźwiga i dźwigać będzie Imper. Wielkiej Brytanji ze wszystkiemi hasłami plebiscytowemi i całym aparatem demokratycznej szarlatanerji żydowskiej. Samostanowienie narodów wytworzyło wrzód, który pęknąwszy rozlał się po całym Imp. Brytyskiem. Ta zasada rozkłada państwa a same plebiscyty nigdy nie stworzą państwa i jego aparatu, jeśli nie będzie zapewniona granica i warunki ekonomiczne. Silna Polska jest na rękę Francji, Niemcom i żydostwu wszechświatowemu — solą w oku i nic dziwnego, że skoro Wilson wypowiedział Loyd Georgowi, że Górny Śląsk należy do Polski teraz d[illegible] [illegible]danie zmieni[illegible] Ta zmiana gwa[illegible]towna [illegible] należy do tajemnic konferencji, którą historja wyświetli w przyszłości.

Francuski pisarz Karol Maurrai pisze w swej książce pod tytułem „trzy poglądy prezydenta Wilsona". Na Wilsona miała wpływ grupa finansistów rządzącą Hamburgiem, Frankfurtem i New Jorkiem — ściśle złączona a raczej identyfikowana z ligą wolnych narodów w Ameryce jak to: Feliks Frankfurter — prezydent wojennej rady robót, wielki bankier Jakób Schiff — żyd Blumenthal Chapiro i pani Marja Sunkownich. Wilson był pod ich całkiem wpływem i na to są dowody na piśmie. „Deutsche Algemeine Zeitung" pisze: Solidarność interesów niemieckich ma się z interesami żydów i dzisiaj bolszewizm rosyjski podaje rękę Niemcom, aby zgnieść Polskę i gdyby im się to udało Wersalski traktat stałby się skrawkiem papieru a wojna wygrana bez żadnej korzyści. (C. d. n.)

Pokaz najnowszych narzędzi i maszyn rolniczych do uprawy buraków.

Dnia 7-go maja br. urządził Zw. Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych przy współudziale Dr. inż. T. Świeżawskiego, wykładającego maszynoznawstwo rolne na Uniwersytecie Poznańskim, pokaz licznych nowych narzędzi i maszyn rolniczych stosownych do nowoczesnej uprawy buraków cukrowych polegającej na starannej celowej obróbce ziemi przed sadzeniem, na możliwie racjonalnem a korzystnem sadzeniu (wysiewania) i na wydatnem pielęgnowaniu podczas wzrostu buraka.

Na polach domeny państwowej w Staru mianach pod Kostrzynem widziano w pracy głośny pług Dr. Burmestra, orzący górną warstwę 12-centymetrową osobno, a przekładający dolną warstwę, jeszcze na 15 cm. grubą, dla siebie; dalej pług jednoskibowy Bendhaaka z sztywnym ,ale podatnie w górę i na boki usuwającym się przed przeszkodami (większe kamienie) podsibnikiem, wzruszającym podskibie w poprzedniej bruzdzie. Oba te pługi wyrobu niemieckiego zastępuje p. Schilling z Nowego Młyna. Następnie pług Klausing z wyciętą odkładnicą tak, aby lemiesz dolny tworzył właściwie tylko podskibnik, od pośredniczącej firmy Landw. Zentral-Genossenschaft w Poznaniu, a wreszcie z fabryki „Unja" w Grudziądzu pług „Ideal", który na ramowym jednoskibowcu podskibnikiem w poprzedniej bruździe biegnącym, a zakończonym tylko paskiem odkładnicy, czyni zadość wymaganiom Dr. Burmestra w części ale ostrożniej i z miejszem zapotrzebowaniem siły pociągowej. Z nowych włók, mających według teorji Dr. Burmestra działać na nawierzchnię jak brzytwa, zaprezentowała firma P. Seler z Poznania system Hardera (nastawialne dźwignią ręczną na różne nachylenie ostrzy) p. Schilling system „Kuttruf" (może dające się przez przekładanie ustalić pod kilku różnymi kątami) i firma Nitsche i Ska z Poznania wyrób własny z doskonałem i precyzyjnem nastawianiem skrobiących noży przy pomocy stałej nakrętki i śruby z rękojeścią.

Z siewników do ziarna oglądać można było przeszłoroczną już nowość: siewnik jednoziarnkowy do rzadkiego siewu „Agrumaria" i całkiem świeżą inwencję Dr. Burmestra w redlicach do prasowego wysiewu rzędowego, przedstawione przez p. Schillinga. Fabryka „Unja" zademonstrowała siewnik rzędowy do siewu radlinowo-kupkowego z redlicami w kształcie wąskich walców z trójkątnym występem w koło pośrodku maszyny znaną też od roku, a fabryka Nitsche i Ska własny wyrób na wzór siewników Dehnego. Obserwowane również za stosownem beczkowozem rozdzielacz do rzędowego rozlewania gnojówki pod nawierzchnią dzięki dowcipnemu wylotowi z stylisk rurkowych pod kołami opielacza, rozstawionych odpowiednio do rzędów rosnących buraków. Wynalazek ten fabrykuje p. Plath w Geismar b. Gottingen, a pośredniczy Landw. Zentral-Genossenschaft w Poznaniu.

Z opielaczy pracowała dźwigniowa „Hexe" z sprężynami zamiast ciężarów obciążających, „Issenia" dwukołowa łatwo zwrotna, przedstawiona przez p. Schillinga, jak również oryginalny p. Schillinga opielacz i nagartywacz na lekkie ziemie dalej znany a jeszcze ulepszony opielacz Neyą „Pflanzenhilfe" i całkiem nowy system Hardera z jedną sprężyną spiralną, firma Seler. Z powyższymi konkurował opelacz własnego wyrobu fabryki Nitsche i Ska prostszem i tańszem chociaż dawniejszem urządzeniem.

Ideje Dr. Burmestra realizowały się jeszcze w dłutowych spulchniaczach do międzyrzędzi młodych buraków, wykonanych narazie prymitywnie przez p. Shillinga i w doskonałych głębokich „przewietrzaczach" międzyrzędzi rozwiniętych buraków t. j. „głęboszach" system Kuhna z fabryki „Unja" i H Cegielski w Poznaniu.

Wreszcie firma Bronikowski, Grodzki i Wasilewski z Warszawy przedstawiła bronkę amerykańską „Weldera" o długich elastycznych, a tępo zakończonych zębach, doskonałą do rozrywania krusty na świeżo zeszłych burakach, jak również różne zespoły amerykańskich Plantów, chciaż w Poznańskiem mało rozpowszechnionych, doskonałych ręcznych i konnych plewników.

Siewnik do nawozów sztucznych „Minerwa" konstrukcji fabryk Nitsche i Ska pokazano w ruchu z nawozem sztucznym w miejscu, jak również nową maszynę do ogławiania, wyorywania i oczyszczania buraków Waltera, zastąpiona przez p. Schillinga, niemogącą obecnie (pracy swej zdolności objawić, tylko w Poznaniu podczas wykładu, poprzedzającego pokaz, prof. inż. St. Biedrzyckiego z Warszawy.

Wykład ten, prawie dwugodzinny, świetny w formie, a głęboki i wyczerpujący w treści podkreślił ważność głębokiej i dokładnej obróbki ziemi podobnie, jak to zaleca i motywuje w swem dziele „Die exakte Bodenwirtschaft" Dr. Burmester. Chociaż pogląd prof. Biedrzyckiego w ogólnych zarysach godziłby się z wywodami Dr. Burmestra, to jednak w niektórych szczegółach uzasadniał wykładający swe odmienne zapatrywania: szczególnie zakwestjonował używanie włók 3-brzytew jako niebezpiecznie wygładzających ziemie tuż pod nawierzchni. Wprost rewelacją były dla bardzo licznych słuchaczy relacje prof. Biedrzyckiego, z doświadczeń nad różnej konstrukcji redlicami dokonanych ostatnio w Zakładzie maszynoznawstwa rolniczego w Warszawie. Wykazuje się, że zwykła przed siewem suchej już nawierzchni, obsypującej się za redliczkami w głębienia, jeszcze przed upadkiem ziarna, zdolnego zresztą, przy obecności wilgoci, do kiełkowania. Również rzekoma równomierna głębokość zasiewania siewnikami rzędowymi, okazuje się iluzją. Ze względu więc przedewszystkiem na dotkliwą niedoskonałość konstrukcji redlic siewnikowych zajął prof. Biedrzycki negatywne stanowisko do jednoziarnkowego wysiewu, jakkolwiek niezaprzecza celowości dążenia do rzadkiego wysiewu.

Tak wykład, jak i pokaz zostanie powtórzony przed 20-go maja pod Inowrocławiem.

Organizator pokazu p. Dr. inż. Świeżawski miał tę satysfkację, że w pokazie brało udział przeszło 400 uczestników Fakt ten jest wymownym dowodem, że rolnictwo żywo odczuwa potrzebę udoskonalenia i powiększenia produkcji rolnej, ażeby mogło skutecznie konkurować z wytwórczością zagraniczną.

Reparacje zegarów zegarków i biżuterji
— wykonuje najlepiej i najtaniej —
mistrz zegarmistrzowski i złotniczy 8804
Wiktor Lisiecki, Inowrocław, Paderewskiego 7

Kronika.

— **Kalendarzyk.** Dzisiaj wtorek, dnia 18 maja: Wenancjusz, m. Eryk, kr. m. — Wsch. słońca o godz. 4,3, zachód słońca o godz. 19,50. — Wschód księżyca o godz. 9,29, zachód księżyca o godz. 0,55.

— Jutro, środa, dnia 19 maja: Piotr Celest. pp. w. Prudencja, p. Iwon, k. m. — Wschód słońca o godz. 4, zachód słońca o godz. 19,52 — Wschód księżyca o godz. 10,34, zachód księżyca o godz. 1,24.

Komunikaty.

— **Cz. Krzyż Okręg Wielkopolski** Poznań prosi wszystkie zawodowe pielęgniarki Cz. K. w służbie czynnej lub nieczynnej o natychmiastowe podanie dokładnego swego adresu do „Cz. Krzyża" Okręg Wielkopolski w Poznaniu celem rejestracji.

Pozatem uprasza się o zgłoszenia dobrowolne ochotniczek. Dobrowolne zgłoszenia należy nadsyłać listownie wraz z podaniem zawodu, wieku i dokładnego adresu na ręce sekretarki koła p. Ferberówny, Inowrocław, św. Jakóba 11.

— **Bractwo Strzeleckie** podaje Szan. Publiczności do łask. wiadomości, że zapowiedziana tegoroczna uroczystość strzelania o króla Kurkowego, które miało się odbyć w święto Zielonych Świątek, z powodu tak smutnych i tragicznych wypadków jakie kraj nasz obecnie przechodzi, odłożona została na później.

— **Loterja fantowa** na rzecz Oświaty Żołnierza Polskiego, odłożona została na dzień 20-go maja, o godz. 2-giej po południu w hotelu Basta.

— **Konferencja wywiadowcza.** Szkoła wydziałowa męska w Inowrocławiu zawiadamia, że w piątek 21 bm. odbędzie się od godz. 11½—1-ej konferencja wywiadowcza, na której pp. nauczyciele udzielać będą rodzicom i opiekunom uczniów informacji o ich postępach w nauce.

— **DZIŚ** nieodwołalnie po raz ostatni na ekranie Kina „Pałac" czaruje swą grą Harry Peel, ten niedościgniony artysta, zawsze jako obrońca uciemiężonych. Przez wzgląd na stan wyjątkowy wyświetla się tylko jeden seans od godz. 7,45 trwający do 9,45 tak żeby można się dostosować ściśle do przepisów policyjnych. Wkrótce dawno oczekiwana w Inowrocławiu IWONKA. Od jutra TANCERKA INDYJSKA.

— **Gościnne występy Operetki Warszawskiej.** Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze pisma w najbliższych dniach przybywa do nas świetny Zespół Operetki Warszawskiej, celem dania dwóch przedstawień operetkowych. Odegrane zostaną dwie przepiękne, arcywesołe Operetki p. t. „Kochanka premjera" i „Królowa cyrku". Przedstawienia Operetki Warszawskiej odbędą się nieodwołalnie: **we wtorek 18 i w środę 19 maja br. w sali „Park Miejski".**

W rolach głównych wystąpią gościnnie artyści tej miary, co: Blanka Orszan urocza primadonna operetkowa, Lasłowski, urodziwy amant operetkowy, Antoni Kaczorowski, świetny komik, ulubieniec całej Polski, jeden z najświetniejszych humorystów polskich, Irena Wąsowiczówna, świetna wodewilistka, Irena Derliczówna, Bernatowicz, świetny komik, Zakrzewski, Sozański i szereg innych. Tańce i ewolucje układu Kapelmistrza Ciesielskiego. Kapelmistrz Mendelsonski, znany i lubiany kompozytor. Jak było do przewidzenia sama zapowiedź gościnnych występów Operetki Warszawskiej — wywołała rekordowe zainteresowanie w mieście i okolicy. Bilety po cenach najniższych są już do nabycia w księgarni p. Knasta.

Ostatnie telegramy.

Czy wszystko prawda?

Poniżej podajemy kilka telegramów Polskiej Ajencji Telegraficznej (Pat), która, jak wiadomo, podaje wiadomości według poglądów i tendencyj rządu Piłsudskiego. Należy zatem te telegramy przyjmować z pewną rezerwą.

Warszawa, 18. 5. (Pat). Nastrój w Poznaniu jest przeciwny nowemu rządowi. Nie chce się tam wierzyć, że nowy rząd doszedł do władzy drogą legalną. Rząd jednakże wkrótce postara się, by Poznań przekonał się o prawdziwym stanie rzeczy.

Warszawa, 18. 5. (Pat). Pułki poznańskie, które zostały wysłane do Warszawy odeszły na rozkaz nowego rządu do swych garnizonów.

Warszawa, 18. 5. (Pat). Nowy minister spraw wewn. oświadczył dziennikarzom. Członkowie rządu p. Witosa zostali uwolnieni. Niema powodu do dalszego ich więzienia. Niema też przyczyn, aby przedłużać stan wyjątkowy w państwie.

Nowe porządki.

Warszawa, 18. 5. (AW.) Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu dokonała szeregu zmian personalnych w służbie państwowej. Przeniesiony został w stan spoczynku kierownik min. spraw zagr. podsekretarz stanu Kajetan Morawski i na jego miejsce mianowany został p. Kiniel (żyd). Również zwolniony został kierownik min. robót publicznych Rybczyński; pozatem zwolniono naczelnika wydziału w min. skarbu Kauzika i prezesem Izby Skarbowej we Lwowie Weinfelda. B. min. Raczkiewicz został mianowany wojewodą we Wilnie.

Pogrzeb ofiar

Warszawa, 18. 5. (AW). Wczoraj o godzinie 1-ej w południe odbył się na cmentarzu wojskowym pogrzeb ofiar walk w Warszawie. W czterech olbrzymich grobach pochowano 250 ofiar nadto w osobnych grobach pochowano jeszcze około 30 oficerów. W pogrzebie brały udział delegacje pułków, które uczestniczyły w walkach oraz duchowieństwo, przedstawiciele władz, generalicja itd.

Piłsudski płaci za życie.

Warszawa, 18. 5. (AW). Marsz. Piłsudski polecił wypłacić rodzicom poległych oficerów i podoficerów zawodowych po 1000 zł, rodzinom szeregowych niezawodowych po 500 zł.

Z miasta i okolicy.

— Przypominamy Czytelnikom naszym, że najw. już czas odnowić przedpłatę na „DZIENNIK KUJAWSKI" na miesiąc czerwiec. Kto chce gazetę bez przerwy odbierać, by w stałej ciągłości śledzić rozgrywające się w Polsce wypadki dziejowego znaczenia, winien niezwłocznie gazetę zapisać.
Listowi i urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę tylko do 25-go maja.

— **Uspokojenie.** W mieście naszem po kilku dniach podniecenia i zdenerwowania powstałego dzięki buntowi Piłsudskiego, powoli następuje uspokojenie i ciężkie przygnębienia. Cenzura nie zezwala nam jeszcze na swobodne wypowiedzenie się, co o bratobójczej walce sądzić należy, i jakich się środków jąć, aby w Polsce znów prawo było szanowane. Z konieczności ograniczyć się musimy do podawania mniej czy więcej wiarogodnych wiadomości.

—§ Za przekroczenie przepisów o stanie wyjątkowym zaaresztowano znowu dzisiejszej nocy 41 osób, znajdujących się po 10-ej wieczorem bez uprawnienia na ulicy. — Zaznaczamy, że stan wyjątkowy obowiązuje nadal, i każdy winien bezwzględnie odnośne przepisy przestrzegać.

— **Zwraca się uwagę** na zamieszczone w Orędowniku Urzędowym ogłoszenia urzędowe, jak np. przepisy drogowe i inne.

— **Omyłka.** W sprawozdaniu z poświęcenia sztandaru placówki Hallerczyków w Mogilnie podano, jakoby p. Kowalski przemawiał imieniem placówki Inowrocław. Należy wyjaśnić, że prezesem inowrocławskiej placówki Hallerczyków jest p. Degler, p. Kowalski natomiast z placówki tej wystąpił i w niej żadnego urzędu nie sprawuje.

Na nagrobek dla śp. ks. prob. Gordona

złożono w dalszym ciągu:

Drużyna Kościuszkowska	5,— zł
20 Kółko żywego Różańca Panien z Komaszyc	15,— zł
12 Kółko żywego Różańca Panien paraf. św. Mikołaja	11,— zł
Zebr. przez uczennice Seminarjum	60,65 zł
	91,65 zł

Zebrano dotąd **2 607,45 złotych.**

— **Pakość. (Jarmark).** We wtorek dnia 8-go czerwca br. odbędzie się jarmark.

Spęd bydła rogatego na jarmark jest dozwolony.

Z Poznańskiego i Pomorza.

—* **Rawicz.** (Nieudała ucieczka więźniów). Wczoraj popołudniu zatrudnionych było kilku więźniów w podwórzu tutejszego domu karnego przekładaniem wikliny. W pewnym momencie przystawili drabinę do wysokiego muru, okalającego obszerne zakłady domu karnego i czterech z nich przedostało się w ten sposób na wolność. Ucieczkę wnet spostrzeżono i zaalarmowano służbę więzienną ,która przy pomocy policji wszczęła natychmiast pościg za uciekierami. Długo się też odzyskaną „wolnością" nie cieszyli, albowiem już po krótkim czasie schwytano trzech z nich, zaś za czwartym trwał pościg dalej. Przychwycono ich w bliskiej okolicy miasta. Oczywiście zdarzenie to wywołało wielkie zaciekawienie u publiczności, która licznie wyległa na ulicę, aby przypatrzeć się transportowi powrotnemu.

— **Poznań. (Wróżka — złodziejka).** Do pewnej kobiety w Dopiewie zawitały przed paru dniami w okolicach koczujące cyganki i narzucały się z wróżeniem. Na pół zmuszona kobieta wyciąga spracowaną dłoń i z lekkim uśmiechem podaje się staremu trykowi wróżenia. Kiedy już cygańskie eksperymenty w ostateczności się wyczerpały i cyganka wzięła za „wróżenie" zapłatę, oddaliły się spiesznie. Wkrótce potem zauważyła kobieta w domu brak 2 par trzewików i oczywiście tylko owe cyganki mogły je ukraść. Będąc w ostatnich dniach w Poznaniu poszkodowana zauważyła w parku Marcinkowskiego jakąś petro ubraną cygankę; gdy się jej bliżej przypatrzyła, poznała w niej ową wróżbiarkę, to też spowodowała jej aresztowanie, uzyskując przytem zwrot trzewików.

Tylko do 25 bm.
przyjmują wszyscy listowi na wsiach oraz urzędy pocztowe tak u nas jak i w b. Kongresówce przedpłatę na Dziennik Kujawski
na miesiąc czerwiec.

Z dalszych stron.

—* Oliwa. ...yłączenie Oliwy do Gdańska). 1 czerwca nastąpi oficjalne przyłączenie Oliwy do Gdańska, na mocy układów zawartych pomiędzy gminą oliwską a gminą gdańską z 6 listopada r. ub. i 17 lutego rb. Przyłączone też zostaną do Gdańska lasy, położone na zachód od szosy z Gdańska do Sopotu.

—** **Katowice.** (Liczne defraudacje). W ub. mies. popełniono defraudacje pieniężne w trzech kasach kolejowych, a mianowicie: naczelnik stacji Gorzyce Śląskie zabrał z kasy stacyjnej 2,000 i uciekł do Niemiec, pozostawiwszy na opiece żony mieszkanie z meblami, które „przezornie" przedtem „przepisał" na imię swej żony. Drugi wypadek miał miejsce w Zorach, gdzie naczelnik stacji Buchta Paweł, nieco szwankujący na punkcie zdrowego rozsądku, przywłaszczył sobie i ukrył gdzieś albo roztrwonił przeszło 5 000 zł. Miał jeszcze przytem tyle czelności iż pozostawił w kasie kwit na zdefraudowaną sumę, która przywłaszczył sobie „a conto należnego mu od kilku lat, a nie przyznanego dotąd przez dyrekcję kolei awansu". Buchta został naturalnie aresztowany. Trzecia defraudacja miała miejsce w Bielszowicach, gdzie naczelnik stacji Urbaniec Konrad roztrwonił w niewyjaśniony sposób przeszło 6,000 zł i został przeniesiony do Katowic. Prócz tego w Katowicach w kasie bagażowej zginęła bela sukna wartości 3 000 zł, a w Król. Hucie wydano wagon skór, wartości 200 000 zł fikcyjnemu odbiorcy żydowi na mocy podrobionego listu przewozowego. We wszystkich wypadkach wdrożono śledztwo.

—** **Katowice.** (Śnieg w maju). W tych dniach w nocy przeszła nad Górnym Śla-

skiem burza śnieżna, która w jednej chwili okryła ulice miast i pola kilkocentymetrową warstwą śniegu. Pod wpływem wschodzącego słońca śnieg stopniał, tak że w godzinach rannych ledwie gdzieniegdzie można było śnieg zaobserwować. Rano miejscami padał obfity deszcz ze śniegiem. Skutkiem fatalnej pogody i chłodów panujących od kilku dni wiele osób zachorowało, a naogół panuje przygnębienie, którego nie są w stanie usunąć ani czasami pokazujące swe oblicze słońce, ani zapowiedzi na poprawę stanu pogody. Jeżeli wierzyć zapewnieniom meteorologów, maj roku bieżącego wogóle ma być obfity w opady atmosferyczne, a pogodnych dni ma być zaledwie kilka. To też o spędzeniu Zielonych Świąt zdala od miast na dworze jeszcze babka wróży, gdy właśnie w kołach meterologów panuje przekonanie, że w okresie od 19 do 27 maja będziemy świadkami wielkich burz i obfitych deszczów.

—** **Równe. (Skutki ciemnoty).** 15-letnia dziewczyna, Marja Kozikowska, naczytawszy się książek o czarnej magji, postanowiła zdobyć środek do czynienia siebie niewidzialną. W tym celu o północy udała się na cmentarz w Równem i tam poczęła rozkopywać najstarszą z górą sto lat mogiłę, aby — sporządzić maść z kości stuletniego trupa, według jej mniemania potrzebną do uzyskania „niewidzialności". Dziewczynę aresztowano.

Złote myśli:

„Zaslewajcie miłość Ojczyzny i ducha poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczypospolita wielka i piękna".

A. Mickiewicz.

„Nie rozprawiajcie wiele o formie przyszłego rządu w Polsce.

Nie ci najlepiej rządzą, którzy wiele rozprawiają, ale ci którzy najmocniej i najpełniejsi są poświęcenia się"...

A. Mickiewicz.

Prędzej się złodziej przyzna że ukradł,
Niż uczony, że głupstwo powiedział.

A. Fredro.

Kto nie pracuje, te nie wart jest chleba.
Na wyższych fundamentach wyższy mur stać może,
I wyższy rozum tylko na głębszej pokorze.

A. Mickiewicz.

Studja uniwersyteckie dla panienek sklepowych.

W Londynie dokładają teraz starań dla pozyskania pań z ukończonemi studjami uniwersyteckiemi dla wielkich sklepów i magazynów. Są to skutki przybycia do Anglji miss I. C. Bacon, dyrektorki nauki sprzedaży detalicznej na amerykańskim wydziale handlowym. W Stanach Zjednoczonych już 20 lat temu założono szkołę przyspasabiania do sprzedaży detalicznej. Uczenice tej szkoły stoją na równym stopniu ze studentami innych wyższych uczelni, a po ukończeniu kursu mają zagwarantowane posady instruktorek w wielkich magazynach. Każdy z wielkich magazynów posiada jedną lub kilka takich instruktorek, których zadaniem jest udoskonalić i podnieść tak sprawność personelu, by obniżyć koszta, przypadające na klijentów.

Odkrycie fresków z jedenastego wieku.

W rzymskiej bazylice św. Wawrzyńca, gdzie jak wiadomo, znajduje się grobowiec papieża Piusa IX, odkryto na chórze freski, pochodzące z jedenastego stulecia.

Freski te przypominają bardzo freski kościoła św. Klemensa.

kalectwa.

Województwo Poznańskie
za Rządem legalnym!

Dziś otrzymali starostowie i prezydentowie miast pismo wojewody poznańskiego, w którem tenże stwierdza, że rezygnacja Prezydenta Wojciechowskiego stała się na drodze dobrowolnej i dlatego władza marszałka Rataja jako Prezydenta jest legalną.

Pismo wojewody będzie w całości rozplakatowane w mieście.

Ruch w towarzystwach.

— BACZNOŚĆ Podoficerowie Rezerwy! Wykład odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 7.30 w koszarach 59 p. p.

(9106) **Zarząd.**

Bank Polski

płacił w dniu 18. 5. br. za:

1 dol. am.	10,40 zł
1 funt ang.	50,59 zł
100 fr. franc.	31,81 zł
100 fr. szwajc.	201,02 zł
100 mk. niem.	246,95 zł

W Warszawie dolar nieoficjalnie 11,05.
Tendencja mocniejsza.

Za liczne dowody serdecznego udziału w pogrzebie mej ukochanej żony, naszej drogiej matki, wyrażamy wszystkim, szczególnie Pastorowi Hoffmannowi za słowa pocieszenia u trumny, nasze najgłębsze podziękowanie. 9094

Franciszek Zabel i dzieci.

Radajewice, dnia 17. maja 1926 r.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że lista opisanego inwentarza (koni, osłów, mułów, osłomułów i bydła rogatego) podług której ściągane będą składki na pokrycie kosztów za inwentarz dotknięty zarazą, będzie wyłożona w biurze policyjnem **pokój nr. 3 od 20 maja do włącznie 4 czerwca b. r.** do publicznego wglądu.

Sprzeciwy o ewentualne sprostowanie spisu należy wnieść do Miejskiego Urzędu policyjnego **najpóźniej do 16. czerwca br.**

Inowrocław, dnia 15 maja 1926 r.

Magistrat.

(—) Dr. Krzymiński. 9100

Przetarg

na zbiór owoców z aleji na drogach powiatowych.

Wydział Powiatowy odda w drodze publicznego przetargu, który odbędzie się

dnia 28. maja 1926 o godzinie 10-tej

w Wydziale Powiatowym w biurze nr. 13 zbiór owoców przy następujących drogach:

1) **Pieranie - Konary** jabłka
2) **Pieranie - Przybysław** jabłka
3) **Parchanie - Stanómin** czereśnie, jabłka, gruszki
4) **Stanomin - Walentynowo** czereśnie, jabłka, gruszki
5) **Mątwy - Łojewo** czereśnie
6) **Rojewo - Osiek** czereśnie
7) **Złotniki - Pęchowo** do granicy powiatu czereśnie, jabłka.

Starosta:

(—) Dietl. 9620

Ogłoszenie.

Tegor. sprzedaż traw

na łąkach **Majętności Łabiszyńskiej** odbędziu się przez licytację za gotówkę w Olympinie u p. Krzeszewskiego **w poniedziałek, dnia 31 maja 1926 i we wtorek, dnia 1-go czerwca 1926.** Początek zawsze o godzinie 10 rano. 9101

Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej

Sprzedaż licytacyjna.

W sobotę, dnia 22. bm. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam **w Bydgoszczy** przy ul. Jagiellońskiej nr. 35c przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę **lokomobilę** siły 12 koni do zapędu młocarni (firmy Floeter.)

Kozłowski, komornik sądowy **w Bydgoszczy.**

Poszukuję od zaraz lub od 1-go lipca br.

Kupna lub dzierżawy

800 do 1000 morgów ziemi

na Kujawach lub okolicy.

Zgłoszenia do eksp. Dzien. Kuj. pod nr. 9005.

Zakłady Rolniczo - Przemysłowe

w Kruszwicy Tow. Akc.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Zakładów Rolniczo - Przemysłowych w Kruszwicy T. A. z dnia 29. 4. 1926 r. przy obecności akcjonarjuszy reprezentujących 2/3 kapitału zakładowego uchwaliło jednogłośnie na wniosek Zarządu co następuje:

Kapitał akcyjny Towarzystwa wynoszący dotąd 400.000 złotych podwyższa się niniejszem o dalsze 200.000 złotych, a to przez emisję 10.000 akcyj po 20 złotych na akcję z tem, że emitować się mające akcje będą akcjami na okaziciela. Wszystkie emitować się mające akcje będą w stosunku do dotychczasowych akcyj I i II emisji uprzywilejowane w ten sposób, że:

1) każda akcja III emisji będzie dysponować dwoma głosami
2) przy podziale czystego zysku partycypują akcje III emisji w ten sposób, że czysty zysk względnie że z czystego zysku pokrywana będzie przedewszystkiem 5% dywidenda dla akcjonarjuszy III emisji, a dopiero po pokryciu owej dywidendy będzie pokrywana dywidenda dla akcjonarjuszy I i II emisji
3) Akcje III emisji będą emitowane po kursie najniższym 15 złotych w złocie i 2 złote w złocie nałkoszta. Decydującym będzie kurs w Monitorze w przeddzień wpłaty. 9098
4) Akcjonarjusze I i II emisji mają prawo pierwszeństwa do nabycia akcji III emisji przez przeciąg sześciu tygodni po ogłoszeniu emisji t. j. do 28. czerwca 1926 r.
5) Wpłaty będą następować w następujących terminach:
25% do 1. lipca
25% do 1. września
50% do 1. listopada b. r.
6) Ostateczny termin do pokrycia emisji będzie do 1. listopada 1926 r. W wypadku niepokrycia emisji względnie nierozebrania subskrybcji na akcje Spółka Akcyjna zwróci wpłacone kwoty po kursie złota.

Zarząd.

Więzienie Sądowe w Inowrocławiu

ma do oddania pewną ilość

odpadków kuchennych

(łupin)

nadających się na karm dla bydła.

Termin licytacyjny odbędzie się

w dniu 21. 5. 26 r. o g. 10 przed poł.

w biurze inspekcji więzienia i odda się odpadki najwięcej oferującemu. 9099

Inowrocław, dnia 17. 5. 1926 r.

Przełożony więzienia.

Weksel

wystawiony dnia 25. kwietnia 26 r. **na sumę 170 zł.** płatny dnia 25. 7. 26 r. **p. Wiktorowi Gorzyckiemu z Galewkowa**, z podpisami **Jan Ziarkowski i Stanisław Kośnicki unieważniam.** 9095

Franciszek Buciek, Opoczki
pow. Inowrocław.

Świece do I-ej Komunji św.

poleca 9039

Drogerja „Wiktorja"

Inowrocław W. Jankowski. **Telefon 46.**

TAPETY

w pięknych przeszło 200 rozmaitych wzorach, pomiędzy któremi w większym wyborze

tapety lepsze: lialkrusty, listwy, szlaki i inne ---

poleca po cenach przystępnych

FR. GŁOWACKI

Inowrocław Farna 5.

Poszukuję

dzierżawy większego probostwa

Zgłoszenie do eksp. Dzien. Kuj. pod nr. 9006

Biegła bieliźniarka

znająca dobrze szycie bielizny, potrzebna na kilka dni w dom. 9095

A. Bormannowa,
Dworcowa 8.

Gmina Kijewo
wydzierżawi

aleje z czereśniami

przez licytację, za gotówkę najwięcej dającemu, **dn. 22. bm. o godz. 12-tej** w południe, **w gościńcu**

p Jesiołowskiego

w Kijewie. 9102

OGŁOSZENIA DROBNE.
W tym dziale ogłoszeń obliczamy milimetr tylko 7 groszy

Znalazłem

mniejszą sumę pieniędzy, przy ul. Jakóba, odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia. Krawiec **Rademański**, ul. Zygmuntowska nr. 10. 9097

Sprzedam

różne sprzęty domowe i kuchenne, jutro w środę od godziny 10-tej. Ul. Kasztanowa nr. 7. 9086

Automat

muzyczny, nadający się do restauracji, sprzeda — wartościowo. Kto? wskaże Eksped. Dzien. Kuj. pod nr. 9096.

Pokoju umebl.

poszukuje zaraz, kupiec kawaler. Zgłosz. piśmienne do Eksp. Dzien. Kujaw. pod nr. 9105.

Najtańsze źródło zakupu

kapeluszy

wielki wybór, niskie ceny. Wykonuje się też z powierzonych materjałów, podług najnowszych żurnali. Wykonanie kapelusza 5 zł. Przefasonuję w najkrótszym czasie. 8331

Drewowa,
Toruńska nr. 1, II. p.

Korzystnie
możesz twe gospodarstwo, dom, wilię n, wentarz, ziemiopłody lub inne produkty rolnicze
sprzedać
albo też coś lepszego wedle możności
nabyć
to znów, jeśli nie masz podobnych zamiarów
wydzierżawić
albo okazyjnie na lepsze i większe
zamienić
jeśli ogłosisz twe zamiary w poczytnem piśmie rozchodzącym się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy w najodleglejsze zakątki kraju naszego: **„Dzienniku Kujawskim".**

Torebki i papier do pakowania

poleca

Drukarnia Kujawska T. A. — Tel. 124

Kwit miesięczny
na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc czerwiec	2,30	0,36	2 66

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię i nazwisko zamawiającego ....

Pokwitowanie poczty

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

__________ dnia __________

Kwit miesięczny
na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc czerwiec	2,30	0,36	2,66

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię nazwisko zamawiającego ....

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

__________ dnia __________

Ze Zjazdu Urzędników Państwowych,

Samorządowych i komunalnych.

Dnia 1 i 2 b. m. odbył się w sali restauracji „Boulevard" w Poznaniu roczny zjazd delegatów Związku Okręgowego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych.

Zjazd zagaił radca województwa p. Jaworski, który w serdecznych słowach powitał obecnych, życząc im pomyślnej pracy i dodatnich wyników obrad. Z kolei dokonano wyboru prezydjum zjazdu. Marszałkiem został obrany p. Sikorski, sekretarz generalny Stowarzyszenia w Warszawie. Po załatwieniu innych wstępnych formalności sekretarz p. Bederski Bogdan odczytał protokół z ostatniego zjazdu delegatów w roku zeszłym. Potem p. radca Jaworski zdał krótką relację z działalności rocznej zarządu związku okręgowego. Bardziej szczegółowo i wyczerpująco przedstawił to sekretarz okręgowy p. Bederski; z referatu jego dowiedzieliśmy się o całem życiu organizacji, jej walce z przeszkodami natury tak zewnętrznej (kryzys gospodarczy i finansowy), jak wewnętrznej (niechęć i apatja). Widzimy więc, że mimo krytycznych stosunków gospodarczych, organizacja prowadzi intensywną pracę w kierunku ugruntowania swego stanowiska wobec społeczeństwa, a to przez propagandę w prasie, przez pisma i okólniki. Po sprawozdaniu skarbnika p. Szostkiewicza i komisji rewizyjnej, która znalazła w kasie wszystko w należytym porządku, podniesiono kwestję udzielenia absolutorjum zarządowi. Absolutorjum zarządowi udzielono jednogłośnie.

Następnie zabrał głos marszałek p. Sikorski, odczytując telegram, usprawiedliwiający nieobecność p. Zegórskiego, prezesa głównego zarządu Związku. W zastępstwie tego ostatniego zareferował o działalności Związku w roku ubiegłym. Praca ta zaznaczyła się specjalnie w kierunku uregulowania stosunków, gospodarczych, administracyjnych i przedewszystkiem w kierunku mozolnego zespolenia warstw urzędniczych. Referent w przemówieniu swojem zwracał uwagę na konieczność oszczędności, jaką wprowadza rząd, chęć świadczeń urzędników na rzecz tej oszczędności, jednakże sprzeciwił się nierównomiernemu ich założeniu i nadmiernemu obciążeniu przez nie urzędnika. Dotknął następnie pokrótce wszystkich bolączek urzędników: kwestji stabilizacji, pomocy lekarskiej, bardzo niedostatecznej i mało skutecznej, sprawy emerytalnej i wogóle wszelkich braków, na jakie narażona jest cała ta warstwa inteligencji.

W dalszem przemówieniu p. Sikorski dał pogląd na cele związku, które wyrażają się w kierunku ideowym i państwowo-twórczym, jak też i ściśle materjalnym t. zn. zabezpieczeniu urzędnika i jego rodziny. Przedstawił projekt zarządu głównego, który ma przyczynić się do tego ostatniego. Według tego projektu, kasa, która utrzymuje się ze składek członków, wypłacałaby im lub ich rodzinom w razie śmierci lub choroby zasiłki pieniężne. Na ten temat wyłoniła się dyskusja co do wysokości składek, zapomóg i termin rozpoczęcia tej akcji. Ostateczną decyzję pozostawiono zarządowi głównemu. W terminie do 20 maja br. poszczególne związki mają przysłać poprawki względnie uzupełnienia do projektowanej ustawy.

Następnym punktem obrad była sprawa zmiany ustawy Związku Okręgowego i Stowarzyszeń U. P. S. i K. Zmiany te, przeważnie natury redakcyjnej i co do istoty poszczególnych punktów miały dotknąć kwestji składek i wyboru członków zarządu. Po dyskusji, jaka wyłoniła się z różnicy zdań, uchwalono, że wysokość składek dla okręgu ma uchwalać zjazd delegatów; członkowie zarządu wybierani są na jeden rok.

Następnie rozpatrywano przedłożone wioski. Zabierali tu głos p. Młokosiewicz, który domagał się utrzymania typu szkół wydziałowych w Wielkopolsce: p. Sobolewski użalał się przytem, że liceum ma większe prawa niż szkoła wydziałowa, pomimo większego znaczenia dla państwa tejże. Wystosowano następnie protest przeciwko zamknięciu seminarjum nauczycielskiego w Gnieźnie, żądając raczej zniesienia seminarjów żeńskich. Przy tej okazji wyłoniła się kwestja nowych nauczycieli, jakie wypuszczą w tym roku seminarja poznańskie. Dla nowych nauczycieli niema ani jednej posady. Aby zapobiec temu uchwalono wystosować do czynników kompetentnych żądanie o redukcję kobiet, których miejsca mieliby zastąpić mężczyźni.

W dalszych obradach uchwalono rezolucję, które w głównej mierze dotyczą kwestji różnych udogodnień i poprawy bytu urzędnika. Więc przedewszystkiem stabilizacji urzędników pracujących od 1 października 1923 roku, wypłacenia poborów według ustawy z dnia 9. 10. 1923 roku, pomocy lekarskiej, dodatków mieszkaniowych, zniżek kolejowych, zniesienia opłat szkolnych i redukcji mężatek.

Przed zakończeniem pierwszego dnia obrad przeprowadzono wybory nowego zarządu: prezes — Jaworski, wiceprezes — Leszczyński, syndyk — Westwalewicz, zast. sekretarza — Pawłowski, skarbnik — Szostkiewicz, sekretarz — Bederski, redaktor — Młokosiewicz. Ławnicy: Śliwiński, Mikołajczak, Micisz, Michalski, Wesołowski i inni. Komisja rozjemcza: Malecki, Kluac, Zimny i Muszyński. Komisja rewizyjna: Romański, Skrzypczak, Kochański. Delegaci do Naczelnej Rady: Gliniecki, Andrzejczak.

Drugi dzień obrad rozpoczęto nabożeństwem w kościele Podominikańskim. Po krótkiem sprawozdaniu z pierwszego dnia obrad, odczytaniu rezolucji, zabierali głos przedstawiciele władz i organizacyj, składając życzenia owocnej pracy dla związku. Więc pp.: radca Jaroszewski, Stypiński, prezes Biegański, poseł Marweg, poseł Żółtowski, poseł Sikora, ks. kan. Ruciński i poseł Rzepecki. Następnie wysłuchano trzech referatów: p. Młokosiewicza — w sprawie czy urzędnik jest państwowo-twórczy, p. Sikorskiego — o braku organizacji i spójni między urzędnikami, w końcu p. Ogrodowskiego — o szkołach wydziałowych i jej zadaniach, w którym dziękował zebranym za współpracę. Na obiedzie wydanym przez zarząd podnoszono toasty na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Prezydenta i wreszcie „Kochajmy się", poczem wszyscy w bardzo serdecznym nastroju rozjechali się do domów. (tr.)

Miljon przyjezdnych.

Eucharystyczny kongres w Chicago.

W czerwcu w Chicago zostanie otwarty, jak wiadomo, kongres eucharystyczny. Przygotowania na czas trwania kongresu czynione są już od szeregu tygodni z gorączkowym pospiechem i dużym nakładem pracy. Arcybiskup z Chicago wysłał osobiste zaproszenia do wszystkich wybitniejszych osobistości kościoła katolickiego na całym świecie.

23 komitety, złożone ogółem z 250 członków, mają za zadanie opiekę odpowiednią nad przyjezdnymi. Komitety mają do rozporządzenia cały szereg hoteli oraz prywatnych mieszkań. Także o wyżywieniu uczestników kongresu myśli się już wcześniej.

Komitet zapewnił sobie już 50 000 automobilów, obliczają bowiem, że do Chicago przybędzie miljon osób. Wstęp na wszelkie publiczne konferencje i ceremonje będzie kompletnie wolny i gratisowy. Ze względu na oczekiwane przybycie tak wielkiej ilości osób, pierwsze zbiórki mają się rozpocząć już w dniu 17 czerwca, choć uroczyste otwarcie kongresu wyznaczone jest dopiero na dzień 20 czerwca. Wnocy z 19 na 20 o godzinie 12 odbędzie się we wszystkich kościołach katolickich w Chicago msza, a następnego przedpołudnia będzie celebrowana uroczysta msza w katedrze i w innych kościołach. — W poniedziałek 50 000 dzieci odśpiewa mszę na placu ćwiczeń, z czem połączone będą wielkie publiczne uroczystości. We wtorek odbędą się nabożeństwa specjalnie dla kobiet, a wieczorem tego samego na placu ćwiczeń meeting, organizowany przez Ligę Świętego Imienia. 36 mówców o sławie światowej zabierze głos. Kulminacyjnym punktem kongresu będzie eucharystyczna procesja, która w dniu 24 czerwca wyruszy z parku seminarjum duchownego i przejdzie przez miasto na przestrzeni przeszło 5 klm.

Głównym celem kongresu ma być połączenie kościoła prawosławnego z rzymsko-katolickim. Ojciec Jemelka, sekretarz apostolskiej Ligi świętych Cyryla i Metodego, ma prowadzić pertraktacje. W wielu kościołach mają się odbywać również nabożeństwa według prawosławnego obrządku.

Ponieważ zaproszenia wysłano dopiero niedawno, więc nie można jeszcze na razie ustalić ilości mających przybyć kardynałów i biskupów. — Również legat papieski nie został dotychczas mianowany, ale krążą wieści, że kardynał Gaspari weźmie osobiście udział w uroczystościach w towarzystwie 11 rzymskich kardynałów.

Jasnowidzący detektywem.

Z Berlina donoszą do „Neues Wiener Journal" o ciekawem zdarzeniu odkrycia sprawcy ciężkiego przestępstwa przez jasnowidzącego.

Pewien właściciel ziemski w Alttram, na Pomorzu pruskiem, zwrócił się do Towarzystwa ubezpieczeń od ognia z żądaniem wypłacenia mu sumy 12,500 marek za młyn, który spłonął, a był ubezpieczony w tem Towarzystwie.

Ale Towarzystwu wydała się ta sprawa podejrzana, przeprowadzono więc ścisłe śledztwo sądowe, które wszakże nie dało żadnego wyniku, właściciel zaś młyna i jego syn zapierali się uporczywie jakiegokolwiek udziału w pożarze.

Pomimo to, Towarzystwo narażone na wielkie straty, wskutek częstych ostatnimi czasy pożarów, zwróciło się jeszcze do głośnego w Szczecinie jasnowidzącego Mutschalla, polecając mu, aby na miejscu zbadał tę sprawę.

Mutschall udał się do Alttram, a zwiedziwszy w towarzystwie syna właściciela młyna pogorzeliско, opowiedział zaraz szczegółowo przebieg pożaru. Według tego opowiadania, miał syn właściciela młyna udać się tam o godz. 11 w nocy i zapaliwszy świecę, posypać podłogę trocinami, które następnie polał naftą. Dokonawszy tego, wetknął płonącą świecę w trociny, poczem młyn opuścił. Po upływie trzech i pół godzin, od dopalającej się świecy zajęły się trociny i odrazu pożar wybuchnął gwałtownie.

Zeznanie jasnowidzącego było tak szczegółowe i stanowcze, że w końcu tak właściciel młyna, jako też jego syn, musieli się przyznać, że podpalenia dokonali wspólnie dla zdobycia znacznej sumy ubezpieczeniowej. Obu aresztowano.

Rekord ogłoszeń.

Według wiadomości z Londynu, dziennik tamtejszy „Daily Telegraph" osiągnął dnia 13 kwietnia rb. prawdziwy rekord, podając w dziale ogłoszeniowym 2,940 ogłoszeń drobnych, choć zdawałoby się, że muszą tracić wartość w powodzi takiej.

Hodowla węży jadowitych.

Wobec plagi, jaką stanowią w Indjach i na półwyspie Malajskim węże jadowite, angielskie władze tamtejsze wypłacają pewną premję za każdy łeb zabitego gada jadowitego.

Od kilku jednak miesięcy zauważono w różnych miejscowościach półwyspu Malajskiego stałe zwiększanie się liczby łbów wężowych, dostarczanych władzom.

Zarządzono więc śledztwo i wykryto liczne hodowle wężów jadowitych.

Właściciele tych szczególnych gospodarstw hodowali w nich gady najjadowitsze, aby zabijać je po dojściu do „pełnoletności" i otrzymywać wynagrodzenie za łby dostarczane do urzędów.

Testament Ellen Key.

Zmarła niedawno znakomita autorka szwedzka ostatnią wolą zapisała posiadłość Strand, nad jeziorem Wettern, gdzie spędziła ostatnie lata życia, oraz całą spuściznę literacką na rzecz fundacji domu wypoczynkowego dla kobiet pracujących, którą założyła w r. 1914. Fundacja ta obejmuje obecnie oprócz posiadłości Strand, kapitał 125.000 kor, który się składa z zapisanego już poprzednio przez zmarłą funduszu w sumie 70.000 kor. i daru ofiarowanego przez przyjaciół i wielbicieli jej talentu i działalności, w 75-tą rocznicę urodzin, w sumie 55.000 kor. Według rozporządzeń testatorki w domu wypoczynkowym przebywać mają corocznie od 1-go maja do 30 września po cztery robotnice miesięcznie mając zapewnione zupełnie bezpłatny pobyt i utrzym., przyczem zastrzega się, że wyb. robotnic nie mogą kierować żadne względy religijne ani polityczne. Nadto w okresie od 1-go stycznia do 1 maja, korzystać mogą z bezpłatnego pobytu w Strandzie co rok trzy kobiety, potrzebujące spokoju do studjów, do pracy literackiej lub artystycznej.

Spalenie zwłok Ellen Key odbyło się d. 4 bm. w Oerebro. Pochowanie urny z jej popiołami nastąpi później, w grobowcu rodzinny Key w Vastervik.

PIOTR BENOIT.

Koenigsmark.

Powieść.

61) (Ciąg dalszy).

Koło dziesiątej zawołała pokojową.

— Czy panna Marta czeka? — spytała.

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą — rozkazała.

— Przyprowadź ją.

Panna Marta przyjeżdżała co roku w tym mniejwięcej czasie i przywoziła Wielkiej księżnej mnóstwo drobiazgów paryskich, modnych w danym sezonie. Woń bulwaru Magdaleny powiała od tej młodej i ładnej dziewczyny.

— Czy dobrą pani miała drogę? — zapytała Aurora.

— Przyjechałam wczoraj wieczór — odparła młoda dziewczyna. Proszę mi darować, że tak wcześnie niepokoję Waszą Wysokość, ale odjeżdżam dziś wieczorem.

— Cóż mi pani przywozi ładnego tego roku?

Panna Marta wydobyła z pudełek te małe pieścidełka paryskie, tiulowe wachlarze, torebki z aksamitu i mory, mikroskopijne pudełeczka na marki, puder i muszki — całe mnóstwo zbytkownych drobiazgów przemysłu paryskiego, wobec których wszystkie inne wyroby w tym stylu, mają iście parweniuszowski charakter.

— Niech pani mi zostawi to wszystko — rzekła Aurora — i powie Duvelleroy'owi, że się z nim obliczę. Będę potrzebowała w listopadzie wachlarza pędzla Watteau, albo ostatecznie Lancreta. Chcę go mieć, gdy przybędę do Paryża.

— Księżna pani będzie go miała — odrzekła młoda dziewczyna z niezachwianą pewnością.

— Doskonale. Pani wyjeżdża dzisiaj pospiesznym, o piątej? Zatrzymam przeto panią na śniadaniu. Opowie mi pani o wszystkich nowościach, przygotowywanych na przyszłą zimę na ulicy de la Paix.

Podczas posiłku podziwiałem pełną prostoty swobodę, z jaką ta mała Paryżanka odpowiadała na pytania księżnej.

Byłem dumny z mej rodaczki i miło mi było, że Aurora odnosi się do niej, jak do równej sobie. Widziałem przecie, z jaką odpychającą dumą traktowała damy z Lautenburgu. Najgoręcej jednak podziwiałem tę kobietę za jej doskonałe opanowanie. Po trzech dniach i nocach tak ciężkich, że mogłyby złamać energję najtęższego mężczyzny, ona miała dość siły na dyskusję o drobiazgach, odnoszących się do mody paryskiej.

— Więc mi pani radzi Carlier'a?

— Tak, Księżno. To są kapelusze w najlepszym guście.

— Laurence wyniosła się już z ulicy des Pyramides. Otworzyła ogromny bazar na ulicy Auber. Zajrzę też do niej.

— Niech Wasza Wysokość istotnie zajdzie do niej. To znakomity dom eksportowy. Załatwia po większej części obstalunki zagraniczne.

Z przyjemnością przysłuchiwałem się tej paplaninie. Był to jakby jakiś ulotny dźwięk, radosny i jasny, który się zaplątał w tragiczne pasmo ostatnich dni. Odetchnąłem nieco.

O trzeciej godzinie Wielka księżna podała Marcie dużą kopertę.

— To na koszta podróży, maja maleńka. Nie chcę, aby pani przezemnie spóźniła się na pociąg. Samochód odwiezie panią do hotelu, a następnie na dworzec. Jestem bardzo z pani zadowolona. Proszę nie zapomnieć o wachlarzu. Dowidzenia. W listopadzie odwiedzę was.

Po zniknięciu tego wesołego promyczka słonecznego, Aurora z twarzą zadumaną przewracała ręką drobne graciki, rozrzucone tu i tam. Potem rzekła:

— Panie Vignerte. Muszę panu powiedzieć coś ważnego.

Odpowiedziałem wejrzeniem pełnem istotnego zaciekawienia.

— Mam więc zaszczyt poinformować pana, że otrzymałam list — list od pana de Boose.

A widząc moje zdziwienie, dodała:

— Czy pan sądzi, że ta milutka Marta odbyła podróż z Paryża, aby mi przywieść te graciki — (nie przeczę, że są śliczne) od pana Duvelleroy? —

* * *

Piątek. Ósma wieczorem. Właśnie skończyliśmy obiad. Lokaj przyniósł pocztę wieczorną — z dziesięć listów — i wręczył ją Wielkiej księżnej.

— Pozwolisz, przyjacielu? — zapytała.

Oglądała kolejno stemple na kopertach. Potem otworzyła jedną z nich.

— Tak, — to to, — rzekła po przeczytaniu i podała mi list.

Była to prośba o subwencję, pochodząca z jakiegoś towarzystwa filantropijnego w Hamburgu. Donoszono Wielkiej księżnej o kiermaszu, który miał się odbyć na dochód żłóbków robotniczych w przyszły poniedziałek.

— Pajedziemy — rzekła Aurora poprostu. To umówiony znak z baronem de Boose.

Już od dwóch dni byłem o wszystkiem dokładnie poinformowany. Opowiedziała mi, że gdy tylko wręczyłem jej dokument, znaleziony w Petermanns-Mitteilungen, zaraz napisała do barona, do Kongo. Nie wiem jakich użyła argumentów, by oddziałać na takiego człowieka jak on — w każdym razie dał jej znać za pośrednictwem Marty, że przyjechał z Afryki. Obecnie był w Hamburgu. Bezwątpienia człowiek ten mógł złożyć cenne zeznania.

— Obiecałam mu dobrą nagrodę — rzekła Aurora z biadym uśmiechem.

— Pojedziemy jutro — powtórzyła.

Popatrzyła na mnie, zamyśliła się, a potem rzekła:

— Przyjacielu, spóźnione to skrupuły — ale muszę je wypowiedzieć. Nadużywam twej ofiarności. Czy ty wiesz, że jesteś zaplątany w groźną i niebezpieczną sprawę?

— A pani?

— Ja, to co innego. Ja walczę o moją wolność, która mi jest droższą niż życie. A potem... mimo wszystko jestem księżną von Lautenburg i księżniczką Tiumen — nadewszystko! Za mną stoi car i cała wielka Rosja. Trzeba też dobrze się namyśleć, nim... Ale ty, przyjacielu, pomyśl o Cyrusie Becku, pomyśl o Meluzynie. Dlaczego, po co masz poświęcać twe życie?

(C. d. n.)

Kapitał prywatny w przemyśle S. S. S. R.

Skutkiem oporu Ameryki i wręcz nieprzychylnych dla Sowietów nastrojów angielskich kilkuletnie wysiłki rządu sowieckiego, by drogą koncesyj ściągnąć kapitały zagraniczne i przy ich pomocy uruchomić przemysł, spełzły na niczem. Jak przed kilku laty, tak i dzisiaj przemysł sowiecki pozostaje w stadjum bardzo początkowem organizowania się nie jest w stanie zaspokoić potrzeba wielomiljonowej ludności S. S. S. R. W międzyczasie zaś, wobec wzrostu zamożności rosyjskiej wsi, wzrosło również zapotrzebowanie na towary przemysłowe. Spowodowało to wzmożenie importu i ujemny bilans handlowy, co w związku z trudnościami finansowo-budżetowemi zachwiało w poważny sposób walutę sowiecką.

Rząd ujrzał się zatem w położeniu bardzo trudnem. Z jednej strony konieczność zaspokojenia chociażby najbardziej zasadniczych potrzeb ludności, jak żelazo, wyroby tekstylne, itd., z drugiej zaś niebezpieczeństwo stale ujemnego bilansu handlowego. Znowu więc stanęło przed politykami sowieckiemi zagadnienie uruchomienia przemysłu za cenę chociażby daleko idących odstępstw od wyznawanych doktryn, by zapobiec nietylko trudnościom finansowym państwa, ale także permamentnemu odpływowi bogactw włościańsko robotniczych Rosji do kieszeni kapitalistów zagranicznych.

Tym jednak razem rząd moskiewski, nauczony doświadczeniem zdaje sobie sprawę że na pomoc zagranicznych finansistów i przedsiębiorców liczyć nie można. Z konieczności zatem musi się odwołać do tych zasobów, które kryją się bojaźliwie po wszystkich niemal zakątkach Rosji. Liczne choć drobne oszczędności włościańskie nieruchliwe z natury i nieuchwytne dla rządu, nie mogą tu wchodzić w rachubę. Z konieczności zatem skierował się wzrok kierowniczych sfer sowieckich w stronę „nepmanów" tej młodej a przedsiębiorczej burżuazji komunistycznego państwa.

Kilka bowiem lat nowej ekonomicznej polityki skupiło w rękach tej grupy poważne kapitały, które koncentrują się dziś w handlu lub żerują na spekulacji walutowej. Wydobycie zatem tych kapitałów z dzisiejszego ukrycia i obrotu i użycie do uruchomienia przemysłu jest aktualnem zagadnieniem życia gospodarczego S. S. S. R. Władze sowieckie zdają sobie sprawę z doniosłości tych zamierzeń, o czem świadczą liczne artykuły kwestji tej poświęcone. Charakterystycznem jest dla obecnego stadjum rozwoju Sowietów przytem to, że władze te wbrew dotychczasowej praktyce, zamierzenia swe chcą osiągnąć nie drogą zarządzeń administracyjnych, a odpowiednią polityką ekonomiczną. Jednem z posunięć do tego celu podjętem jest wydatne poparcie kooperatyw, które, monopolizując w wielu miejscowościach i gałęziach handel, mają wycisnąć stamtąd kapitał prywatny nepmanów. Z drugiej zaś strony rząd drogą koncesyj pragnie skierować kapitał ten do przemysłu.

Ale według zamierzeń kierowniczych czynników sowieckich kapitał prywatny nie posiadałby pełnej swobody wyboru gałęzi produkcji. Obawiają się bowiem one, by kapitał ten nie stworzył zbyt silnej konkurencji pewnym gałęziom przemysłu państwowego. Do nich zaliczają naprzykład przemysł skórzany lub bawełniany. Koncesje natomiast dotyczyłyby w pierwszej linji produkcji towarów dziś importowanych, oraz przemysłu drzewnego, jako tego, który najbardziej nadaje się w obecnej chwili dla eksportu z Rosji.

Jak zrealizują się powyższe zamierzenia sowieckie, przedwcześnie jeszcze osądzać. Na suwa się jednak już dziś szereg uwag. Nie można przedewszystkiem nie zauważyć, plan ten jest podyktowany doraźnie potrzeba zrównoważenia budżetu handl. S. S. S. R. Nie wynika on natomiast ze szczerej intencji dopuszczenia kapitału prywatnego do przemysłu. Przeciwnie, sfery komunistyczne stale podkreślają, że nie zrzekły się upaństwowienia środków produkcji. Czy w takich warunkach kapitał prywatny zechce zaangażować się wydatniej w przemyśle? Rzecz to aż nazbyt wątpliwa. A. S.

Choroby zaraźliwe powstawają z pleśni.

Znamienny przewrót w teorji o pochodzeniu chorób zaraźliwych.

Słynny fizyk francuski d'Arsonval przedstawił na posiedzeniu francuskiej Akademji nauk z dnia 26-go kwietnia referat profesora muzeum historji naturalnej w Paryżu, Tissota, stanowiący prawdziwą sensację naukową, wyniki bowiem badań uczonego burzą zupełnie przyjęte dotychczas teorje o pochodzeniu chorób zaraźliwych i o roli odgrywanej w nich przez specyficzne bakterje.

Badając kultury bakterji, prof. Tissot odbył, że można je łatwo przekształcić i doprowadzić do stanu pleśni. Doprowadziwszy w ten sposób do spleśnienia kultury bakterji gorączki tyfoidalnej, cholery, dyfterytu, dżumy, gruźlicy, febry maltańskiej, tężca itd. z drugiej zaś strony po wyodrębnieniu i sfotografowaniu pleśni tkanek wielu organizmów zwierzęcych i roślinnych, którą nazywa pleśnią pierwotną, mógł stwierdzić fakt doniosłości ogromnej, że naprzykład, pleśń bakterji gorączki tyfoidalnej jest identyczna z pleśnią kukurydzy; pleśń bakterji febry maltańskiej — z pleśnią pomarańczy, pleśń bakterji cholery — z pleśnią grzybów trujących „citrine" i „phalloïde".

A zatem odkryte jest źródło oryginalne zarazków. Źródłem tem są pleśni, tworzące organizmy zwierzęce i roślinne.

Zarazki wielu chorób były dotychczas nieznane. Prof. Tissot zdołał je wyodrębnić i znaleźć ich źródło. I tak odkrył, że zarazkiem odry jest pleśń organiczna sałaty; zarazkiem szkarlatyny — pleśń ogranicznа marchwi; zarazkiem wścieklizny — również pleśń marchwi; zarazkiem tyfusu wysypkowego — pleśń owsa; zarazkiem ospy — pleśń ospy — pleśń ziemniaków; ospy wietrznej — pleśń pomidora.

Zarazki znów innych chorób były znane niedokładnie. Prof. Tissot zdołał je wyodrębnić i znaleźć ich źródło pierwotne i oto odkrył, że źródłem kiły jest pleśń tkanek niektórych małp, jak makaka; że źródło febry błotnej stanowi pleśń ryżu i innych jeszcze roślin; źródłem dyfterytu jest pleśń jęczmienia itd.

Dalej prof. Tissot zdołał wykazać, że chorobę raka wywoływa wzrost nienormalny pleśni, tworzącej organizm ludzki. Sporządziwszy kulturę tkanek zdrowych człowieka, zdołał je przekształcić i przeistoczyć w kulturę żywiołów rakowatych, żywiołów najniebezpieczniejszej postaci raka: sarkomy i reprodukować kluturę tę tak łatwo, jak reprodukuje się kulturę mikrobów.

Przekształciwszy w pleśń bacyle gruźlicy, stwierdził, że pleśń taj jest identyczna z pleśnią, tworzącą organizm ludzki. Wobec [illegible] zi do wniosku, że rozwój gruźlicy jest spontaniczny, choć raz [illegible] lono i a choroba może przenosić się przez zarażenie na inne osoby.

Ztąd wniosek, że naprz. cholera nie jest chorobą azjatycką, lecz wywołuje ją pleśń grzybów trujących, które w pewne lata rozmnażają się w lasach naszych, podczas miesięcy letnich: lipca i sierpnia w ogromnej ilości. Wystarcza wówczas gwałtowna ulewa, aby pleśń tych grzybów unieść do rzek lub do źródeł, z których czerpie się wodę do picia.

Można zatem będzie — zdaniem prof. Tissota — usunąć niebezpieczeństwo dyfterytu, nie dając dzieciom przetworów jęczmiennych i przez unikanie używania słomy jęczmiennej w krowiarniach (zarażenie przez mleko). Można będzie nie dopuścić do ospy przez unikanie spożywania ziemniaków spleśniałych. I postępować tak we wszystkich innych chorobach, skoro źródło ich oryginalne jest obecnie znane.

Przedstawiony paryskiej Akademji nauk referat prof. Tissota podał, ze względu na jego wagę, w całości paryski „Matin" z dnia 28-go kwietnia.

Z urzędu stanu cywilnego.

Wykaz urodzeń, ślubów, zapowiedzi i zgonów za czas od 1-go do 30-go kwietnia 1926 roku.

Urodzenia.

Syna: robotnik Szczepan Sendecki (bliźnięta: chłopcy), ślusarz Józef Basiński, pomocnik warsztatów kolejowych Franciszek Jaworski, robotnik Franciszek Bachora, robotnik saliny Marcin Lewandowski, obuwnik Henryk Neubart, dozorca więzienia Józef Królak, robotnik Antoni Słowiński, robotnik Stanisław Leśniakowski, asystent miejski Leon Spajer, kupiec Józef Szkopek, mistrz krawiecki Bolesław Jankowski, sierżant zawodowy Stanisław Rzadkowski, robotnik fabryczny Wincenty Kozłowski, niezamężna robotnica Marjanna M. z Inowrocławia, inkasent Mieczysław Radziński, kupiec Stanisław Gruszczyński, malarz Leon Paczkowski, kupiec Stefan Błochowiak, niezamężna Stanisława M. z Inowrocławia, kolejarz Michał Ciężki, górnik Piotr Kwiatkowski, robotnik Józef Królikowski, robotnik Mieczysław Tonder, robotnik Jan Pacholski, plutonowy zawodowy Piotr Bryll, robotnik państw. żupy solnej Piotr Chmielewicz, niezamężna robotnica Helena H. z Inowrocławia, chorąży zawodowy Czesław Pawlak (bliźnięta: chłopcy), urzędnik fabryczny Władysław Reszkowski, inwalida wojenny Kazimierz Mazgaj, kupiec-technik Franciszek Roman Orcholski, robotnik Szczepan Lewandowski, rolnik Jan Orłowski, robotnik Stanisław Fryś, dozorca Walenty Tomczak, robotnik Jan Lewandowski, niezamężna robotnica Helena K. z Inowrocławia, niezamężna krawcowa Weronika P. z Inowrocławia, instalator blacharz Kazimierz Demski, robotnik państw. żup. solnej Ignacy Kasperski, stolarz Stefan Popławski.

Córkę: robotnik Franciszek Jańczak, niezamężna robotnica Helena W. z Inowrocławia, robotnik Władysław Nowak, robotnik Józef Pulaczewski, robotnik Józef Ziętara, kolejarz Józef Kawalek, robotnik Jan Bachora, plutonowy zawodowy Czesław Tucholski, maszynista wyciągowy Stanisław Szczepański, ślusarz kolejowy Włodzimierz Mejbaum, niezamężna robotnica Stanisława Szp. z Inowrocławia, sierżant zawodowy Szczepan Szablewski, robotnik Józef Rudziński, brukarz Wincenty Żak, robotnik kolejowy Andrzej Mazurek, starszy sierżant zawodowy Jan Popiołkiewicz, robotnik Stanisław Wrzos, starszy sierżant Józef Urbanek, plutonowy zawodowy Jan Bajster, robotnik Ignacy Jaworski z Łojewa pow. Inowrocław, niezamężna służąca Marjanna L. z Inowrocławia, kupiec Stanisław Musiał, kupiec Jan Radomski, szofer mechanik Florjan Robert Marciniak, robotnik Wojciech Jasiak, stróż Tomasz Jędrzejczak, robotnik Franciszek Grobelski, biurowy kolejowy Józef Wolewiński, chorąży zawodowy Czesław Pawlak (bliźnięta: dziewczę), niezamężna służąca Helena O. z Inowrocławia, niezamężna służąca Charlotta Sch. z Inowrocławia, robotnik fabryczny Leon Błaszak, plutonowy zawodowy Stanisław Kubaczyk, asystent miejski Ignacy Trzciński, konduktor kolejowy Józef Kozłowski, kupiec Józef Szukalski, mistrz kowalski Otton Ebert, niezamężna robotnica Czesława C. z Inowrocławia, niezamężna robotnica Marjanna Trz. bezdomna, niezamężna służąca Frieda R. z Wilkostowa, posterunkowy policji państw. Franciszek Bartoszak, powiat Inowrocław, robotnik Józef Lewandowski, robotnik Józef Pacholski, niezamężna służąca Sabina P. z Inowrocławia.

Zapowiedzi.

Robotnik Stanisław Kluza i p. Wiktorja Wiśniewska, robotnik Stanisław Kawalek z Bydgoszczy i p. Marjanna Ciszykówna, ślusarz maszynowy Czesław Kluczyński i p. Helena Schmaudówna, kupiec Stefan (Szczepan) Marciniak i p. Łucja Kiszewska, obuwnik Antoni Rybowicz i p. Władysława Kühlówna, nauczyciel Zygmunt Kulczyński i p. Józefa Kopydłowska, robotnik Ludwik Witkowski i p. Stanisława Kaszuba, plutonowy zawodowy Wincenty Paczkowski z Bydgoszczy i p. Stanisława Domalska, robotnik Józef Kowalski i p. Wiktorja Kwiatkowska, urzędnik gospodarczy Adam Kalińka i p. Regina Witkowska, robotnik rolny Marcin Woźniak z Szymborza pow. Inowrocław i p. Helena Posadzówna, robotnik Władysław Makowiecki i p. Wiktorja Janowczykówna, elektromonter Wiktor Czelusta i p. Joanna Szczepańska, robotnik Andrzej Woźniak i p. Weronika Wrzesińska, rolnik Adam Tomczak wdowiec z Rąbina pow. Inowrocław i p. Marjanna Kaczmarkówna, wdowiec inżynier mierniczy Łucjan Eugenjusz Piekałkiewicz z Mińska Mazowieckiego i p. Irena Laskowska.

Śluby.

Dekarz Stanisław Kowalski i p. Marjanna Szczawińska, robotnik Stanisław Gaszak i p. Pelagja Kryszakówna, major Juljan Bronisław Zmudziński z Nowej Wilejki powiat Wilno i p. Czesława Jadwiga Modrzejewska, handlarz Piotr Paweł Kozłowski i p. Apolonja Smolarek, robotnik Franciszek Kołodziejski i p. Katarzyna Jetkówna, wdowiec rolnik Augustyn Driesch ner z Marcinkowa pow. Inowrocław i p. Olga Augustyna Schultz, robotnik Marcin Bagrowski i p. Stanisława Rogozińska czeladnik rzeźnicki Adam Snopek i p. Helena Schulzówna, podporucznik zawodowy Karol Hipolit Radomski i p. Janina Augielika Chrzanowska, robotnik Stanisław Kluza, i p. Wiktorja Wiśniewska, ślusarz maszynowy Czesław Kluczyński i p. Helena Schmandówna, mistrz krawiecki Kazimierz Oczachowski i p. Marja Hoffmanówna, plutonowy zawodowy Edward Franciskus Ciesielski i p. Stefanja Irena Welkówna, plutonowy zawodowy Józef Hübner z Poznania i p. Antonina Bronisława Ignaczakówna, porucznik zawodowy Eugenjusz Babraj i p. Helena Kubiatowiczówna, kupiec Stefan Szczepan Marciniak i p. Łucja Kiszewska, robotnik Stanisław Kawalek z Bydgoszczy i p. Marjanna Ciszykówna.

Zgony.

Henryk Chełbowski 4 lata i 2 miesiące, inwalida wojenny Stanisław Sobczak 29 lat 4 miesiące, Zofja Sadłówna 2 lata, Józef Albrecht 1 miesiąc, Jadwiga Brzuszkiewiczówna 26 lat, Kazimierz Druch 6 tygodni, Marjan Matuszak 16 lat z Dąbrówki Kujawskiej, Helena Polewska 4 lata 4 miesiące, Kazimierz Świercz 1 rok i 3 miesiące, Antonina Porada 23 lata, żona cieśli Franciszka Urbańska z domu Wasilewska 72 lata, wdowa po robotniku Konstancja Sztukowa z domu Dudek 82 lata, Zygfryd Polewski 13 miesięcy 18 dni, wdowa po właścicielu domu Marja Polczyńska z domu Frankowska 73 lata, robotnik Szczepan Dombrzalski 48 lat z Strzemkowa pow. Inowrocław, wdowa po właścicielu domu Ewa Freykor z d. Kaczyńska 72 lata, stolarz Edward Pankop 66 lat, robotnik Piotr Twardygrosz 32 lata, Zenon Owsiany 4 miesiące, żona kapitana Wilhelmina Steinchilp z domu Reiner 69 lat, robotnik Jan Niedźwiecki 82 lata, Agnieszka Kawalek 14 dni, Zofja Wiśniewska 2 tygodnie, wdowa po robotniku Łucja Pieczonka z domu Jóźwiakówna 75 lat, Helena Zaleta 13 lat z Orłowa pow. Inowrocław, Jerzy Jan Lenartowski 2 lata, Stanisław Chmielewicz 18 godzin, robotnik Mieczysław Zimny 22 lata, Łucja Liszkowska 5 tygodni, żona kupca zbożowego Emilja Grześkowiakowa z domu Pfundtówna 58 lat, robotnik kolejowy Stanisław Wysocki 51 lat, Leon Aleksander Piskorski 10 miesięcy, Halina Gertruda Pawlakówna 3 dni, wdowiec robotnik Józef Kwiatkowski 67 lat i 2 miesiące, Adam Kowalski 15 minut, Janina Stanisława Mirucka 7 miesięcy, krawiec Józef Komorowski 20 lat, robotnik Leon Kaczmarek 19 lat, Stanisław Demski 15 minut, robotnik Władysław Tabaczyński 38 lat, Helena Frąckowiakówna 3 dni, rolnik Witold Daszyński 60 lat (kawaler), wdowiec rolnik Wojciech Kostusiak 93 lata.

Z Kruszwicy.

Historja poważna choć wesoła.

(Dokończenie).

„Ja też raz dałem 12 groszy na obchód św. Stanisława", przerwał Adamek, słuchając z buzią szeroko otwartą.

„Panowie! w „Dzienniku Kujawskim" ukazują się od czasu do czasu odezwy do stworzenia oddziałów wojskowo-wychowawczych czyli przysposobienia wojskowego. Już dawno takie ma Towarzystwo młodzieży, co wtorek przyjeżdża wielki ich przyjaciel p. sierżant Sieradzki z Inowrocławia, a czasem zjawi się sam pan porucznik Gutorski, bacząc czy ukochana przyszłość Polski pilnie ćwiczy. Nadmienić muszę, że zawsze tylko słowa uznania i [illegible] wypowiedzieć, nigdy nie nagany, bo też na miejsce ćwiczeń rzadko kiedy który druh nie przybędzie, musi już być jakaś ważna przyczyna".

„Jego Ekscelencja Pan Generał wybaczy, że Go tak tytułuję", odzywam się jaknajpokorniej. „Nie wiem, jak mówić, widząc jaki ładny zielony mundur i tyle orderów. Chciałbym się tylko zapytać, czy tylko Kruszwica ma takie towarzystwo?".

„Nie, moi kochani!" mówi dalej pełen zachwytu nasz informator. „Ogółem na ziemiach polskich jest przeszło 2 tysiące takich towarzystw. Miejscowe stowarzyszenia tworzą na każdą diecezję jeden wspólny Związek, żeby nawzajem się wspierać, a wszystkie związki w całej Polsce łączy t. zw. Zjednoczenie. W ten sposób każdy polski młodzieniec, należący do organizacji, gdziekolwiek się znajdzie, jeśli tam jest takie stowarzyszenie, spotka swe bratnie dusze, które mu chętnie pomogą, gościnnie przyjmą.

Te organizacje z roku na rok coraz bardziej się doskonalą i jest nadzieja, że dojdą wnet do urzeczywistnienia najpełniejszego wszystkich celów, jakie ma przed sobą organizowanie młodych polaków. Dlatego też z swej strony za najlepsze towarzystwo uważam Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży".

Po chwili namysłu odzywa się dalej nasz „generał": Stowarzyszenia młodzieży wielkie zasługi mają już wobec ojczyzny z czasów wojny, powstania itd., a jako z siłą bardzo wielką liczą się poważnie wszystkie czynniki państwowe i, o ile mogą, pomagają młodzieńcom osięgnąć urzeczywistnienie ich wzniosłych ideałów. Sami wiem dobrze, że bieda nam, jeśli chcemy zbudować gmach szczęścia ojczyzny naszej na pustych hasłach ducha czasu. Polak dobry nie musi być głuchym na głos swej duszy: powrotu do powszechnego dusz związku, tj. do wiary naszej rzymsko-katolickiej.

„Tak myślę i ja", odzywam się pełen powagi.

„Panowie, jak to ładnie patrzeć, kiedy młodzież na boisku bawi się wspólnie i wesoło. Ile tam zadowolenia, radości z różnych gier i małych zwycięstw, a ile przytem pożytku dla ciała, krzepiącem się owem rozbieganiem na wolnem, słonecznem powietrzu. Ile miłych wspomnień pozostawiają w duszy młodzieńca wspólne wycieczki, przedstawienia, zabawy, to mogą powiedzieć tylko ci, którzy z takich urządzeń korzystali. Mogą zresztą powiedzieć i starsi, którzy nieraz z radością i dumą spoglądali na młodych i z westchnieniem powtarzali: Że to za nas takich rzeczy nie było... „A trzeba i to wiedzieć, że zabawa dobra nietylko jest sposobnością do ćwiczenia ciała,, ale i do wyrabiania charakteru. Kto się kiedyś bawił wspólnie ten wie, że prawdomówność, posłuszeństwo, ustępliwość obok pokory, to są cnoty, o które się często gra, które się wśród zabawy zdobywa".

„Prawda, racja, nie można temu przeczyć", zauważa Adamek. „Ale nie tylko na samych zabawkach upływa czas młodzieży. Organizacja troszczy się o życie religijno-moralne, o wykształcenie i kulturę, o byt materjalny młodzieży i o siłę fizyczną. Nie mogę tu o wszystkiem mówić, ale Panowie sami widzieli dziś dumną postawę młodzieńców, ich radość z słusznie odniesionego zwycięstwa, ich zapał około rozwoju swego stowarzyszenia. Ja tylko jeszcze raz powtarzam: Kto chce mieć zdrowy owoc, niech sadzi zdrowe ziarna kto chce mieć dobre społeczeństwo, niech ratuje od zepsucia młodzież, namawiając ją do wstąpienia w szeregi towarzystwa katolickiego".

W tem sygnał zabrzmiał do zbiórki.

„Muszę Was pożegnać, Panowie, bo teraz pochód do miasta".

„Dziękujemy Jego Ekscelencji Panu Generałowi za piękną informację", rzekł Adamek.

„Chętnie mówię o dobrych rzeczach", brzmiała krótko odpowiedź wysokiego dostojnika, poczem pokłonił się i odszedł.

„Adamek, słyszałeś, widziałeś?"

„Józek, słyszałeś, widziałeś?"

„Wiesz Ty, mój kochany, ja też do młodzieży wstąpię?"

„A ile masz lat, Józku?"

„68".

„To Cię nie przyjmą".

„Adamku, choć ciało stare, ale duch jest młody".

„Józku, wiesz co? Kropi deszczyk, ale to czysta woda, to nie plami."

„Adamek, wiesz co? Mnie zimno, pójdziemy na czystą z kropką do cioci teraz razem jeszcze przed orkiestrą".

„Masz złote myśli, mój kochany Józku."

Razem twardym, miarowym krokiem przy dźwiękach orkiestry maszerujemy do miasta, a w przerwach muzyki Adamek mi gwiżdżę: „Gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się kłaniaj..." dodając mi otuchy do dalszej drogi.

Józef Courrier.